

Kolejarskie granie

Tworzył historię orkiestry ZNTK **STR. 8, 9**



Panorama Oleśnicka



Nr 45 (2141) Rok XXXVI | 10-17 listopada 2025 | TYGODNIK POWIATU OLEŚNICKIEGO | 3 zł (w tym 5% VAT) | ISSN 1232-552X

Wiwat Niepodległość!

Organizatorzy niepodległościowych uroczystości zapraszają **STR. 2, 12, 13**



DUSIŁ ŻONĘ KABLEM, BO NIE DAŁA MU NA PIWO



Byli małżeństwem przez 41 lat. Nigdy wcześniej w ich domu policja nie interweniowała... | STR. 3

- Czy to hipokryzja?
- Arystokrata ducha
- Narzekania na wójta
- Wszystkie strachy Jankowskiego
- Wiśnie na rynku



Jubileusz Liceum Słowackiego

strona 4, 5



Radny pyta o podwyżkę

Cztery pytania w związku z podwyższeniem uposażenia burmistrza zadał radny PiS.

„Zwracam się z zapytaniem dotyczącym przyczyn i zasadności wprowadzenia podwyżki wynagrodzenia burmistrza Miasta Oleśnicy” - tak zaczyna się pismo złożone przez radnego Dawida Jankowskiego.

Rajca z klubu Prawa i Sprawiedliwości stwierdza w nim, że „w roku 2024, po rozpoczęciu kadencji, Rada Miasta Oleśnicy uchwaliła wysokość wynagrodzenia burmistrza na poziomie około 18.000 zł. Podczas XIX sesji Rady Miasta pojawiła się propozycja podwyższenia tej kwoty, na co zezwala obowiązująca ustawa”.

I stawia cztery pytania.

Pierwsze - „jakie były główne przesłanki wprowadzenia podwyżki wynagrodzenia dla burmistrza Miasta Oleśnicy?”. Drugie - „czy w czasie trwania IX kadencji Rady Miasta rozważane jest wprowadzenie kolejnych podwyżek wynagrodzenia burmistrza?”.

Po trzecie radny chce się dowiedzieć, „jak obecne wynagrodzenie burmistrza Oleśnicy kształtuje się na tle innych miast o zbliżonej liczbie mieszkańców i strukturze administracyjnej?”. A po czwarte domaga się odpowiedzi na pytanie, „jak przedstawiało się wynagrodzenie burmistrza Miasta Oleśnicy w latach 2014-2025, z uwzględnieniem inflacji i wzrostu płacy minimalnej?”. (OAI)

Uwaga, idzie nagonka!

W te dni niektóre lasy lepiej omijać...

Wojskowe Koło Łowieckie „Jeleń” w Oleśnicy ma już za sobą polowanie tzw. hubertowskie, które odbyło się 8 listopada.

Kolejne są planowane 22 listopada, 6 i 20 grudnia (tzw. wigilijne) oraz 10 stycznia na zakończenie sezonu. Trwają one od 7 do 15. Do odstrzału są zwierzyna gruba i drobna oraz drapieżniki. Myśliwi ruszają w las z Hubertówki w Cieślach. Polują w dwóch obwodach, na terenie pomiędzy Boguszycami, Sokołowicami, Spalicami, Miodarami, Poniatowicami i Ostrowiną.

Koło Łowieckie „Knieja” z Malarzowa planuje polowania w

granicach obwodu łowieckiego nr 205, na terenie gmin Dobroszyce i Twardogóra. Polowania trwają od 7.30 do 16. Miejsce zbiórki to Malarzów. Na terenie sołectw: Bukowinka, Grabowno Wielkie, Grabowno Małe, Olszówka polowania odbędą się 22 i 23 listopada, 6, 14 i 20 grudnia 3, 5, 17 stycznia i 1 lutego.

Z kolei w obwodzie nr 228 (Jemielnia, Dziadów Most, Miłowice, Radzowice, Lipka, Leśna Osada, Kwasina, Stradomia Dolna) polowano już 9 listopada, a kolejne strzały możemy usłyszeć 29 i 30 listopada (od 7.30 do 16) - będą to polowania dewizowe. A później 13, 14 i 21 grudnia oraz 3 i 4 stycznia. (OAI)

Flaga to nasza duma

Ruch Narodowy w Oleśnicy zaprasza do wspólnego świętowania Narodowego Dnia Niepodległości.

Działacze Ruchu Narodowego z Oleśnicy 11 listopada o godzinie 11:11 wezmą udział w obchodach organizowanych przez Gminę Oleśnica w Gminnej Hali Sportowej przy ulicy Wileńskiej

- Podczas uroczystości składania kwiatów będziemy rozdawać biało-czerwone flagi, aby każdy mógł uczcić ten dzień z narodowymi barwami w dłoniach. Przyjdź, odbierz swoją flagę i razem z nami



świętuj Niepodległość! Niech ten dzień będzie symbolem jedności, dumy i miłości do Ojczyzny - zachęca Wojciech Brym, oleśnicki lider RN. (OAI)

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami – (t.j. Dz. U. z 2024r. poz. 1145, z późn. zm.) Burmistrz Miasta Oleśnicy informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Oleśnicy zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do:

1. sprzedaży w drodze bezprzetargowej (lokal mieszkalny w budynku przy ul. Ks. Poniatowskiego 1d w Oleśnicy na rzecz najemcy) - wykaz nr 41/2025,
2. sprzedaży w drodze bezprzetargowej (działka gruntowa nr 2/8 AM 24, przy ul. Wojska Polskiego w Oleśnicy, na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości zabudowanej przy ul. Wojska Polskiego 5 w Oleśnicy) - wykaz nr 42/2025.

Nie może odzyskać domu

TVN wyemitował reportaż o mieszkańcu Białego Błota w gminie Dobroszyce.

72-letni mieszkaniec Białego Błota, z wykształcenia filozof, chcąc poprawić swoją sytuację materialną, wynajął swój dom małżeństwu z dziećmi. Sam zamieszkał w altanie na znajdującej się obok, także należącej do niego, działce. Jego historię opisano w programie „Uwaga!” TVN.

- Dałem ogłoszenie wynajmu. Oni przyjechali samochodem, w którym było sześcioro dzieci i ich dwoje. Wyładowali się z samochodu i weszli do domu, gdzie zabraliśmy się za podpisywanie umowy – opowiada pan Ryszard reporterce programu TVN *Uwaga!* Arlecie Boldzie-Górnej. Dom został wynajęty, a właściciel zamieszkał w altanie po sąsiedzku.

Po kilku miesiącach sytuacja zaczęła się komplikować. Najemcy odcieśli właścicielowi nieruchomości prąd zasilający altanę.

- Powiedziałem do niego: „Panie Piotrze, nie mam prądu, czy mógłby pan przełączyć bezpieczniki? Albo wejść do piwnicy i sam przełączę, bo są trochę skomplikowane”. On powiedział, że nie, w żadnym wypadku nie wejść. Jak podjąłem próbę, to złapał mnie za ramiona, a to silny człowiek, i rzucił mnie na bruk – opowiada pan Ryszard.

Pozbawiony prądu i ogrzewania właściciel wyjechał na kilka miesięcy. W tym czasie najemcy przestali płacić czynsz. Właściciel wypowiedział im więc umowę. Po powrocie zobaczył, że lokatorzy nie tylko nie opuścili domu,



Jak odzyskać swoją nieruchomość?...

ale zajęli też drugą działkę, sprządzili konie i ogrodzili teren elektrycznym pastuchem. Posesja zamieniła się w schronisko dla zwierząt. Gdy mężczyzna próbował wejść na nią, najemcy wezwali policję pod zarzutem zakłócania miru domowego.

Po interwencji policji przesunięto elektrycznego pastucha, żeby właściciel nieruchomości miał dostęp do swojej altany. Wkrótce jednak najemcy odcieśli także wodę, co pozbawiło starszego pana podstawowych warunków do życia.

Pan Ryszard musiał wynająć mieszkanie i popadł w depresję. - Postarzał się jakieś 10 lat. To jest kompletnie nie ten człowiek co wcześniej – ocenia jego sąsiad.

Okazało się, że to nie pierwszy dom, który wspomniane małżeństwo wynajęło, po czym przestało płacić czynsz. W 2018 roku zdezastowało nieruchomość w powiecie poznańskim. Sąd oszacował wówczas straty na 120 tysięcy złotych. Potem rodzina z dziećmi przeniosła się pod Gniezno. Rok

temu interweniowało tam kilka organizacji prozwierzęcych, bo w nieruchomości prowadzono płatne tymczasowe schronisko dla zwierząt, bez zachowania elementarnych wymogów. Opis tego, co tam zastano, jest szokujący. Ponad 30 zwierząt było w skrajnie złym stanie.

Jest jeszcze kwestia dzieci, które nie chodzą do szkoły w gminie Dobroszyce, nie widać ich też na podwórku. Sprawa trafiła do sądu rodzinnego i opieki społecznej.

- Zgodnie z ustawą o pomocy społecznej współpracujemy z tą rodziną. Wszystkie działania zostały podjęte, skierowane do odpowiednich organów. Obecnie oczekujemy na decyzję tych organów – powiedziała reporterce dyrektor GOPS Agnieszka Szewczyk.

Właścicielowi nieruchomości zaoferowała prowadzenie sprawy wrocławska kancelaria. Zrobi to za darmo z uwagi na jego trudną sytuację materialną.

(kad)

ROM wciąż na cenzurowanym

Kolejny radny pyta o stan powietrza w okolicy firmy ROM.

Kontrowersje wokół stanu powietrza na Serbinowie i w okolicy, związane z emisją substancji, które do atmosfery wypuszcza meblowa spółka ROM, trwają od lat. W poprzedniej kadencji samorządu szereg działań w tej sprawie podjął radny PiS Kazimierz Karpieńko. Wspierany przez mieszkańców, których reprezentował Zdzisław Ludwicki, długo toczył bój i ze spółką, i z oporem części samorządowców. Pod naciskiem opinii publicznej ROM podjął pewne działania mające na celu poprawę procesu spalania.

Czy efekty dla mieszkańców są zadowalające? Ta interpelacja może wskazywać na to, że nie do końca...

„Zwracam się z zapytaniem dotyczącym jakości powietrza w okolicy firmy ROM, w rejonie ulic Sucharskiego, Podchorążych i Kopernika” - napisał do władz miasta Dawid Jankowski.

Radny Prawa i Sprawiedliwości podał, że składa je „w związku ze

zgłoszeniami mieszkańców oraz własnymi obserwacjami”.

Chce odpowiedzi na następujące pytania: „Jakie dane dotyczące jakości powietrza odnotowano w tej okolicy w ciągu ostatnich trzech miesięcy, z wyszczególnieniem najwyższych stężeń zanieczyszczenia? Czy w ciągu ostatnich pięciu lat w firmie ROM przeprowadzano kontrole zewnętrzne? Jeśli tak – ile ich było, w jakich terminach i jakie przyniosły wyniki?”.

(OAI)

CYTAT TYGODNIA

Dariusz Matecki: Zamknięcie Zbigniewa Ziobro to nie wymiar sprawiedliwości. To może być realna próba jego fizycznej eliminacji.

Beata Kempa: Tak Darku zgadzam się - będą chcieli Go zabić. Mafie tylko na to czekają. Znaleźli już wykonawców planu - pożytecznych idiotów. Dla nich nie ma żadnego znaczenia, czy będą mieli krew na rękach - ważne, że będą mogli znowu bezkarnie kraść miliardy - bo ta władza im to gwarantuje i umożliwi.

(Źródło: portal X, 3 listopada)

MIASTO W SKRÓCIE

Cyberbezpiecznie w MOPS

Miasto ogłosiło przetarg w ramach projektu „Cyberbezpieczny Samorząd”. Składa się on z dwóch części. Pierwsza to zakup, wdrożenie i utrzymanie systemu ciągłego monitorowania typu SIEM (log management). Druga to dostawa, instalacja, konfiguracja serwera kopii zapasowych z wbudowaną macierzą RAID w siedzibie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

DUSIŁ ŻONĘ, BO NIE DAŁA MU NA PIWO

Ruszył proces Marka O., oskarżonego o usiłowanie zabójstwa żony. Mężczyzna przyznał się do zarzucanego mu czynu, jednak zaprzeczył, jakoby miał zamiar zabić kobietę.

Ten dramat, który omal nie zakończył się tragedią, rozegrał się w Grabowni Wielkiej, wsi w gminie Twardogóra. 6 lipca dzień zaczął się jak zwykle. Nic nie wskazywało na to, że wkrótce w domu spokojnej nocy dojdzie do wydarzenia, których finał będzie miał miejsce na sądowej sali. Para była małżeństwem od 41 lat, a w ich domu nigdy wcześniej nie interweniowała policja.

61-letni Marek O. i jego żona, 57-letnia Wioletta O., oddali się rutynowym zajęciom. Kobieta zajmowała się codziennymi obowiązkami. Mężczyzna krzątał się po domu w milczeniu. Wszystko zmieniło się tuż przed godzinami południowymi. W czasie przygotowań do niedzielnej kolacji między małżonkami doszło do kłótni. O co? O pieniądze. Na co? Na piwo. Mężczyzna zażądał ich od żony. Ta odmówiła. Nic jeszcze nie zapowiadało eskalacji zdarzeń. Ale już chwilę później mąż niespodziewanie zaatakował. Jego twarz miała być napięta, a ruchy gwałtowne. Nie padło ani jedno ostrzegawcze słowo – tylko

nagły atak. W nerwach Marek O. sięgnął po kabel od przedłużacza, zaszedł żonę od tyłu i zaczął dusić, przy jednoczesnym kierowaniu wobec niej gróźb pozbawienia życia. Kobieta była bardzo zaskoczona, ale zaczęła się skutecznie bronić. Szarpali się. Napastnik na chwilę stracił równowagę. 57-latką, walczącą o każdy oddech, zdołała wyrwać się z rąk męża, wypchnęła go z kuchni i następnie zablokowała drzwi do tego pomieszczenia. Roztrzęsiona, drżącymi dłońmi wybrała numer alarmowy. Błagała o pomoc. Była przerażona, bała się o swoje życie. Każda sekunda była na wagę złota. Kiedy na miejsce przybyli funkcjonariusze, 61-latek wyszedł im na spotkanie z siekierą w dłoniach. Choć sytuacja mogła eskalować, Marek O. nie użył narzędzia i stosował się do poleceń policjantów. Został zatrzymany. Co zaskakujące, był wówczas trzeźwy. Został aresztowany na trzy miesiące.

U pokrzywdzonej stwierdzono obrażenia w postaci wybroczyn krwawych w spojówkach oka prawego i lewego, podbiegnięć krwa-

wych i otarć naskórka na szyi oraz podbiegnięć krwawych na ramieniu i łokciu prawym, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia pokrzywdzonej na okres poniżej siedmiu dni, ale jednocześnie, z uwagi na sposób działania sprawcy, naraziły ją na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu.

W minionym tygodniu przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu rozpoczął się proces Marka O. Akt oskarżenia odczytała Iwona Krzyżewska-Zazula, zastępca prokuratora rejonowego w Oleśnicy. Zarzuciła mu usiłowanie zabójstwa żony (odpowiada za usiłowanie, kto w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje). I wskazała na trzy paragrafy Kodeksu karnego, z których będzie odpowiadał oskarżony. To art. 148 § 1 (*Kto zabija człowieka, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 10 albo karze dożywotniego pozbawienia wolności*); art. 157 § 1 (*Kto*

powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5); art. 160 § 1 (*Kto naraża człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3*). Wyjaśnijmy, że kara za usiłowanie popełnienia przestępstwa jest zasadniczo taka sama jak za jego dokonanie, ale sąd może ją złagodzić w ramach tej samej kategorii kar. Jeśli na przykład za usiłowanie danego przestępstwa grozi kara od 2 do 12 lat, to właśnie w tych granicach sąd będzie orzekał, ale z możliwością jej złagodzenia. W tym konkretnym przypadku za usiłowanie zabójstwa Marek O. może dostać karę od 8 lat do dożywotniego pozbawienia wolności. Można domniemywać, że wyrok będzie oscylował w dolnych granicach tych widełek.

W trakcie przesłuchania w prokuraturze grabowianin nie potrafił racjonalnie wyjaśnić swojego zachowania. Z jego strony padły nielogiczne tłumaczenia i chaotyczne odpowiedzi. Podobnie było na sali

sądowej. Z jednej strony w trakcie rozprawy Marek O. w długich wywodach przyznał się do zarzucanego mu czynu, jednak zaprzeczył, że miał zamiar zabić żonę. Tłumaczył, że chciał jedynie ją nastraszyć, by zdobyć pieniądze na piwo. Wyjaśniał, że niedługo przed zdarzeniem stracił pracę, a kolejnego dnia miał rozpocząć nowy rozdział w życiu, bo znalazł zatrudnienie. Twierdził, że chciał powiedzieć o tym żonie, gdy tylko dostanie od niej pieniądze. Utrzymywał, że „splot zdarzeń” sprawił, że zamiast do pracy trafił do aresztu.

Dodatkowo podczas procesu twierdził, że nie pamięta przebiegu zdarzeń z powodu zażywania silnych leków przeciwbólowych. Ale w sądzie odczytano jego szczegółowe zeznania, które złożył w prokuraturze. Marek O. próbował podważyć ich wiarygodność, twierdząc, że podpisał dokumenty, nie zdając sobie sprawy z ich treści.

Na pierwszej rozprawie zeznali też powołani do niej biegli oraz świadkowie. Proces będzie kontynuowany. (OAI)

Hybrydowy park (nie) wszystkich cieszy

Wbili łopaty pod budowę największej farmy fotowoltaicznej w Polsce.

Miniony czwartek zapisze się na długo w historii podoleśnickiej wsi Brzezinka. Czy pozytywnie? Czas pokaże...

Inwestor zadowolony. Władze też

Tego dnia na skraju rozległego pola symbolicznie wbito łopaty pod budowę Parku Hybrydowego Brzezinka. Inwestorów reprezentowali m.in. Hubert Kowalski, dyrektor zarządzający VSB Polska; wiceprezes Solfarm Brzezinka Sp. z o.o. oraz Janusz Siemieniec, prezes spółki Solfarm Brzezinka. Byli przedstawiciele wykonawców, projektantów i nadzoru technicznego. Projekt „Brzezinka” powstaje na terenie trzech gmin, stąd obecność wójta gminy Oleśnica Marcina Kasiny, wójta Długoleki Wojciecha Błońskiego oraz wiceburmistrza Sycowa Andrzeja Sołoduchy. To oni nałożyli kaski i dokonali symbolicznego wbicia łopat. Dodajmy, że było też obecnych wielu radnych gminy Oleśnica, w tym Krzysztof Sztochel z Brzezinki, a także sołtys wsi Paweł Mielczarek.

Druga część inauguracji projektu miała miejsce w świetlicy wiejskiej. Tu odbyła się audiowizualna prezentacja.

- Na terenie Brzezinki oraz w dwóch lokalizacjach w gminach Długoleka i Syców powstaje największa w Polsce instalacja fotowoltaiczna a precyzyjnie park hybrydowy o mocy 303 MWp, który będzie produkować energię dla około 180 tysięcy gospodarstw domowych i sprawi, że województwo dolnośląskie stanie się jednym z liderów w kraju pod



To historyczna chwila dla Brzezinki

względem produkcji zielonej energii. Pierwszy etap obejmuje budowę instalacji PV, jednak w kolejnych fazach inwestycji planowane jest także wdrożenie innych odnawialnych źródeł energii. - mówił Hubert Kowalski. Park hybrydowy „Brzezinka” zajmie 260 hektarów – powierzchnię równoważną około 360 boiskom piłkarskim. Za realizację projektu odpowiada VSB Polska z siedzibą we Wrocławiu. Spółka należy do grupy TotalEnergies.

- Pierwsze kilowatogodziny energii planujemy wyprodukować w III-IV kwartale 2027 roku, a pełna operacyjna gotowość farmy przewidziana jest na IV kwartał 2027 - deklarował dyrektor zarządzający VSB Polska.

Żywotność instalacji szacowana jest na 30 do 35 lat. Potem jej właściciel albo demontuje całość, przywracając teren do pierwotnego stanu, albo przedłuża działalność na kolejne lata, montując nowe panele. Tych będzie tu aż kilkaset tysięcy! Jak zapewniali przedstawiciele inwestora, dużym atutem projektu jest wykorzystanie rodzimych komponentów,

a przy budowie farmy lokalnych wykonawców i dostawców materiałów.

Gospodarze uczestniczących w projekcie gmin komplementowali projekt. Marcin Kasina mówił, że słowo OZE przestaje być w gminie Oleśnica teorią, a Wojciech Błoński cieszy się, że „od gadania przeszliśmy do czynów”. Podobnego zdania był Andrzej Sołoducha. Dodajmy, że na konto gmin uczestniczących w projekcie każdego roku przez 35 lat wpłynie łącznie 5 milionów złotych z podatku od nieruchomości, a na konto dwóch z nich 3 miliony podatku gruntowego.

Mieszkańcy mają wątpliwości

Mniej optymizmu niż inwestor i samorządowcy wykazała grupa mieszkańców Brzezinki. Kiedy przyszedł czas na zadawanie pytań, mieli oni ich sporo. Padły zarzuty, a nawet oskarżenia.

- Dlaczego nie było konsultacji społecznych ani referendum w tak ważnej dla naszej wsi sprawie? Najpierw powstała ogromna chlewnia z jej konsekwencjami, a teraz to - zaczął



Część mieszkańców nie kryła wątpliwości wobec inwestycji

Tadeusz Krutin. - Przecież dokładnie 5 lat temu było w tej świetlicy spotkanie w tej konkretnej sprawie i nikt nie zgłaszał wówczas wątpliwości - odpowiadał wójt Kasina.

- Jak widać kłamka zapadła, ale jakie my, mieszkańcy, będziemy mieli z tego konkretne korzyści? A jakie są zagrożenia, związane z uciążliwym hałasem ogromnej instalacji? - dopytywał Tomasz Piech. - Jest oczywiście, że by dostać zgodę na budowę, musieliśmy wykazać zachowanie wszelkich obowiązujących norm. Inwertery kontenerowe, który emitując maksymalnie 80 decybeli, będą w bezpiecznej odległości od zabudowań. Zapewniam, że ewentualnie zniszczona infrastruktura drogowa będzie odtworzona, nikt nie ucierpi i nikt nie powinien czuć się zagrożony - wyjaśniał dyrektor Kowalski. - Czy to spotkanie jest protokołowane? Czy te zapewnienia będą na papierze? Bo dzisiaj obiecujecie, a jutro o tym zapomnicie - ocenił kolejny mężczyzna.

O wymierne korzyści nie dla samej gminy, ale dla jego wsi, pytał radny z Brzezinki Krzysztof Sztochel. - Z

pewnością takie będą, m.in. powiększenie kwoty funduszu sołeckiego - deklarował wójt Kasina.

- Brzezinka postrzegana była jako malownicza wieś wśród lasów, a teraz? Panele otoczą nas ze wszystkich stron, nikt tu już nie przyjedzie. Działki i pola stracą na wartości - komentowała sytuację Jolanta Graczyk. - Nikt nie straci, a ceny działek mogą nawet wzrosnąć - ripostował Hubert Kowalski. - A dlaczego to spotkanie organizowane jest w porze, kiedy większość młodych mieszkańców jest w pracy? Czy to jakiś unik? Czy ktoś tu czegoś się obawia? - pytał ktoś inny z sali. Wójt Kasina, próbując łagodzić nastroje, przekonywał, że budowa wielkiej farmy jest dla gminy i wsi Brzezinka wielką szansą i nie ma powodów do obaw.

Nieoficjalna część spotkania miała miejsce w pobliskim zajeździe „Pod Zajęcem”. Padły tam deklaracje zorganizowania w nieodległym terminie spotkania z mieszkańcami, aby rozwiać wszelkie wątpliwości związane ze wspomnianą inwestycją.

Grzegorz Huk

Wiele spotkań, wiele słów...

Z rozmachem świętowano 80-lecie I Liceum Ogólnokształcącego im. J. Słowackiego w Oleśnicy.

W piątek 7 listopada w miejskiej sali widowiskowej w Oleśnicy odbyła się gala z okazji 80-lecia I Liceum Ogólnokształcącego im. J. Słowackiego w Oleśnicy.

Uroczystość, której gospodarzami byli dyrektor **Marzena Helińska** i wicedyrektor **Tomasz Banaszak**, była bardzo podniosła i trwała ok. 3 godzin. Składała się z dwóch części, które prowadzili uczniowie: I - drugoklasiści **Joanna Dajewska** i **Jan Bachryj**, II - trzecioklasiści **Milena Chudaszek** i **Aleksander Szczepański**.

Wyświetlono prezentację multimedialną, złożoną z archiwalnych zdjęć, przygotowaną przez III-klasiستę **Jana Cichosza**.

W swojej przemowie dyrektor Helińska powiedziała m.in.: „80 lat to historia wielu spotkań, wielu słów, wielu życzliwie podanych dłoni. To nade wszystko historia ludzi, którzy nieustannie od ośmiu dziesięcioleci tworzą kształt naszego miasta, kraju i świata. To historia ludzi, którzy przed laty – choć przyjechali do Oleśnicy z różnych stron – potrafili stworzyć tu, w naszej *małej ojczyźnie*, miejsce życzliwe i niezwykle – nasze Liceum”. Na jej prośbę uczczono zmarłych profesorów chwilą ciszy.

Okolicznościowe przemowy wygłosili kurator oświaty **Ewa Skrzywanek**, starosta **Wioletta Efinowicz**, przewodniczący Rady Powiatu **Jan Bronś**, burmistrz **Adam Horbacz**, przedstawiciele wrocławskich uczelni (wśród nich absolwenci oleśnickiego LO), które są partnerami szkoły. Długa była kolejka osób, które składały gratulacje i przekazywały upominki dla LO.

Na scenie uhonorowano współpracujące ze szkołą uczelnie wyższe, lokalne władze samorządowe, instytucje, członków Komitetu Organizacyjnego VIII Jubileuszowego Zjazdu Absolwentów, przyjaciół LO, nauczycieli - emerytów. Tych ostatnich wywołano na scenę w liczbie ok. 30. Otrzymali długie gromkie brawa. Najstarsza wśród nich była 89-letnia polonistka **Krystyna Uzarska**. Byli też m.in. Danuta Czuczvara, Teresa Pietrzak, Anna Maciejewska, Emilia Sozańska, Jadwiga Jezierska, Halina Łozińska, Czesława Wojtasiak, Jadwiga Parka, Maria Planeta, Zbigniew Walczak, Maria Kołek, Zofia Wypchło, Marianna Nosal, Krystyna Zarówna-Kozica, Urszula Rafalska, Przemysław Jagła, Anetta Adamczuk, Dariusz Kozłowski. Honorowano przedstawicieli partnerskiego Gimnazjum Laurentianum w Warendorfie dr. Volkera Philippa

i Brigitte Philipp oraz koordynatorce wymiany międzyszkolnej: Katarzynę Niesobską, Ewę Lubońską, Anettę Grzesik-Robak, Katarzynę Śliwińską.

Wyświetlono film, który - jak zapowiedziano - „powstał z potrzeby serca i z pasji do historii, film, do którego scenariusz napisał absolwent i niegdyś nauczyciel naszego Liceum **Krzysztof Dziedzic**”. Napisał przez niego tekst o dziejach LO odczytał występujący w roli lektora absolwent - aktor **Robert Goner**.

Druga część gali związana była z pożegnaniem dotychczasowego sztandaru. Do tej ceremonii zaproszono byłą dyrektorkę **Zofię Wypchło**. Chwilę później nastąpiło przekazanie na ręce dyrektorki Marzeny Helińskiej nowego sztandaru przez reprezentantów Rady Rodziców - **Sylwię Perdek**, **Małgorzatę Muszyńską**, **Piotra Szostaka**. Dokonał jego uroczystej prezentacji. „Na awersie sztandaru, na tle głębokiej czerwieni, widnieje portret Juliusza Słowackiego”.

Dyrektorka przekazała sztandar szkolnemu pocztowi sztandarowemu w składzie: **Zofia Kowalczyk**, **Maja Haraf**, **Mikołaj Janik**. dopełnieniem tej części uroczystości była ceremonia wbijania symbolicznych gwoździ przez fundatorów sztandaru.

Na scenę zostali też zaproszeni wszyscy pracownicy LO, którzy uczestniczyli w przygotowaniu obchodów jubileuszu. Dyrektorka podziękowała im w ten sposób za to.

Cała uroczystość była przeplatana występami szkolnego chóru (opiekun nauczycielka **Marcelina Pluta**, dyrygent uczeń **Jan Cichosz**, kierownik zespołu instrumentalnego uczeń **Mikołaj Wiśniewski**) i wokalistów - **Oliwiera Smółki**, **Natalii Krawiec**, **Oliwii Jaroszewicz** z zespołem. Program artystyczny przygotowały nauczycielki: **Małgorzata Dąbrowka-Poszwa**, **Justyna Krupka**, **Katarzyna Niesobka**, **Izabella Przyłęcka**.

Jubileuszowi towarzyszy wydanie przez Oleśnicką Bibliotekę Publiczną (dyrektor **Anna Zasada**) we współpracy z I LO, monografii tej szkoły napisanej przez **Krzysztofa Dziedzica**. Pierwsze egzemplarze książki otrzymali wyróżnieni przez dyrekcję goście, nauczyciele emeryci, obecni nauczyciele i pracownicy szkoły.

W następnym dniu odbył się VIII Jubileuszowy Zjazd Absolwentów.



W pierwszych rzędach najstarsi absolwenci



Gromkimi oklaskami nagrodzono profesorów



Uhonorowano najstarszych obecnych absolwentów

Rozpoczął się o godzinie 10 i trwał około 4 godzin. Prowadzona przez **Milenę Chudaszek** i **Aleksandra Szczepańskiego** uroczystość rozpoczęła się w tętniącej gwarem szkolnej auli, gdzie zgromadzonych, pełnych emocji absolwentów i gości powitała dyrektorka **Marzena Helińska**. Gromkimi brawami powitano emerytowanych profesorów i dyrektorkę **Zofię Wypchło**, którzy przeszli razem do sali i zajęli miejsca w pierwszych rzędach. Najbardziej gorące owacje zgromadziła **Krystyna Uzarska**. Nowy sztandar wprowadził poczet w składzie: **Alicja Synowiec**, **Patrycja Musiał**, **Maksymilian Józwiak**.

Głos zabierali przedstawiciele Powiatu Oleśnickiego - organu prowadzącego szkołę - starosta **Wioletta Efinowicz** (absolwentka) i przewodniczący Rady Powiatu **Jan Bronś**, przedstawicielka Komitetu Organizacyjnego **Izabela Zelinka-Stankiewicz**, najstarszy obecny absolwent (z roku 1953) **Zbigniew Cierpka**.

Na program artystyczny złożyły się hymn szkoły i nostalgiczne piosenki - *Przychodzimy, odchodzimy i lubię wracać tam, gdzie byłam* (zespół **Oliwii Jaroszewicz** i **Oskara Kolberta**), *Świecie nasz* (**Oliwier Smółka**), *Ocalić od zapomnienia* (**Maria Janas**). Przeplatały one elementy

ceremonii, na którą złożyły się wywołania na forum i wręczenie kwiatów poszczególnym grupom honorowanych osób. Byli to najstarsi absolwenci: **Zbigniew Cierpka**, **Zbigniew Winnicki**, **Teresa Sowa-Szymczyk**, **Lubomira Winnicka** z d. Kuszewska, **Ryszard Siwecki**, **Kazimiera Grochola**, **Anna Połać** z d. Zawadzka, **Zdzisława Jakimiec** z d. Dukiewicz, **Leokadia Czernielewska** z d. Bielec, **Roman Dankowia-kowski**, **Jerzy Dawidowski**, **Danuta Domagała** z d. Bagińska, **Tadeusz Groszkowski**, **Jerzy Kos**, **Bogumiła Kubrak-Andrzejewska**, **Zofia Osuch-Sowa**, **Marian Sieradzki**, **Czesława Wojtasiak** z d. Chojaczyk;



Uczestnicy Zjazdu otrzymali monografię szkoły

ex-dyrektor Zofia Wypchło i byli zastępcy dyrektora Przemysław Jagła, Jadwiga Jezierska, Jadwiga Paraka, Katarzyna Niesobka, Tomasz Banaszak; byli profesorowie: Krystyna Uzarska, Danuta Czuczvara, Teresa Pietrzak, Halina Łozińska, Czesława Wojtasiak, Maria Kołek, Emilia Sozańska, Maria Płaneta, Krystyna Zarówna-Kozica, Ewa Kupeczek, Marianna Nosal, Anna Golińska, Krystyna Michalak, Urszula Rafalska, Anetta Adamczuk, Dariusz Kozłowski; „przyjaciele szkoły” - samorządowcy Wioletta Efinowicz, Jan Bronś, Edyta Małysz-Niczypor, Paweł Czuliński, Marcin Kasina i autor monografii Krzysztof Dziedzic; Komitet Organizacyjny (tworzyli go: Marzena Helińska, Izabela Zelinka-Stankiewicz, Magdalena Kopecka, Anetta Adamczuk, Beata Horbacz, Patrycja Kasina, Kornelia Choroszy, Adrianna Krzesińska, Ewa Świerczyńska).

Zaprezentowano film o Liceum według scenariusza K. Dziedzica, z udziałem Roberta Gonery.

Dyrektor Helińska zaprosiła wszystkich przed front szkolnego budynku. Tam starosta W. Efinowicz i uczniowie M. Chudaszek i A. Szczepański odsłoniли tablicę pamiątkową według pomysłu K. Dziedzica, z ułożoną przez niego treścią: „Dla uczczenia jubileuszu 80-lecia I Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego i nadania nowego sztandaru, w hołdzie nauczycielom i pracownikom szkoły - orędownikom tradycji i postępu, na pamiątkę uczniom - przeszłym, współczesnym i przy-

szłym. Tablicę tę położyli: Wioletta Efinowicz - Starosta Oleśnicki, Jan Bronś - Przewodniczący Rady Powiatu Oleśnickiego, Adam Horbacz - Burmistrz Miasta Oleśnicy, Paweł Czuliński - Burmistrz Miasta i Gminy Twardogóra, Marcin Kasina - Wójt Gminy Oleśnica, Artur Ciosek - Wójt Gminy Dobroszyce oraz Marzena Helińska - Dyrektor Liceum w dniu 9 września 2025 r. Ceremonię poprowadzili J. Dajewska i J. Bachryj.

Po powrocie do budynku nastąpiły spotkania roczników w salach z emerytowanymi nauczycielami, pracownikami oraz uczniami.

Po nich były jeszcze spotkania indywidualne i grupowe, zwiedzanie szkoły, pamiątkowe zdjęcia, bankiet. Autor monografii LO wpisywał tego dnia dedykację dziesiątkom osób, które ustawiły się w kolejce ze swoim egzemplarzem książki. Otrzymał ją w pakiecie każdy uczestnik Zjazdu Absolwentów.

Wieczorem rozpoczął się Bal Absolwentów w restauracji Marcus w Bierutowie. Najstarsi absolwenci bawili się osobno w oleśnickiej Perle. W lokalach w Oleśnicy spotkania zaaranżowało sobie kilka grup koleżeńskich.

Jubileusz zorganizowano z rozmachem, w sposób wyjątkowo atrakcyjny (gala, zjazd, sztandar, monografia, tablica pamiątkowa, film) - dzięki ogromnemu wysiłkowi i zaangażowaniu odpowiedzialnych za jego przebieg osób. Dyrektor Marzena Helińska wykonała tytaniczną pracę, by w spektakularny sposób uczcić 80. rocznicę swojej szkoły.

(OAI)



Dyrektor Marzena Helińska przekazuje nowy sztandar pocztowi sztandarowemu



Główni uczestnicy ceremonii odsłonięcia tablicy pamiątkowej

Ciepło z natury – nowoczesne ogrzewanie domów

Pompa ciepła zmienia oblicze polskich miast i wsi. Sielskie krajobrazy bez dymu z kominów, miasta bez smogu, bezpieczne i ciepłe domy, których nie trzeba ogrzewać kotłami na paliwa stałe to nowa rzeczywistość.

Mieszkańcy wsi i małych miast coraz chętniej korzystają z pomp ciepła. W przeciwieństwie do pieców na węgiel czy drewno, pompa nie wymaga codziennego rozpalania i noszenia opału, działa automatycznie, wykorzystując energię z powietrza, wody lub ziemi, by ogrzać dom i wodę użytkową. Zapewnia czyste powietrze, komfort, bezpieczeństwo i niższe rachunki. Nie zależy od sieci ciepłowniczych i gazowych, których w wielu miejscach nie ma. Z pompą nie ma też obaw o zacinanie.

CZY WARTO POSTAWIĆ NA POMPĘ CIEPŁĄ?

Urządzenie „wydobywa” ciepło z otoczenia nawet wtedy, gdy wewnątrz panuje mróz. Jest ekologiczne, ciche i wydajne. W porównaniu z tradycyjnymi kotłami, pompy ciepła są 3 do 5 razy bardziej efektywne. Oznacza to, że z każdej pobranej jednostki energii dostarcza nawet pięć jednostek ciepła. Dzięki temu ogrzewanie jest wygodne i ekonomiczne.

Właściwie dobrana i zainstalowana pompa ciepła zwróci się po kilku latach, a potem zapewni oszczędności. Może współpracować z instalacją fotowoltaiczną i magazynem energii, co obniży koszty i uniezależni od wahań cen prądu czy paliw.

CO SĄDZĄ UŻYTKOWNICY?

Jak wynika z badań SW Research z sierpnia 2025 roku, aż 80% polskich użytkowników pomp ciepła jest zadowolonych, a tylko 5% ma uwagi. To najwyższy wskaźnik satysfakcji wśród technologii grzewczych. Użytkownicy

cenią wygodę obsługi (84%), bezawaryjność (77%) i stabilne koszty (62%).

Pompy ciepła sprawdzają się w nowych i starszych domach, także na wsi. Jak pokazuje badanie SW Research, satysfakcja z pomp ciepła jest wysoka niezależnie od wieku budynku i innych rozwiązań energooszczędnych. W ocieplonych domach ponad 80% respondentów deklaruje pełne zadowolenie, a w nieocieplonych budynkach ten odsetek sięga 63%.

KOMFORT, BEZPIECZEŃSTWO, WYGODA

Pompa ciepła jest praktycznie bezobsługowa. Dostosowuje swoją pracę do temperatury na zewnątrz i oczekiwanej temperatury wewnątrz budynku. Przez aplikację w telefonie można zdalnie ustawić temperaturę, harmonogram, a nawet włączyć tryb urlopowy. To



ogromna zmiana dla mieszkańców małych miejscowości, którzy byli przyzwyczajeni do pracy przy piecu i konieczności gromadzenia węgla czy drewna na zimę.

Choć koszt zakupu i montażu pompy ciepła jest znaczący, należy pamiętać, że to inwestycja długoterminowa. Dobrze dobrany system, zainstalowany przez profesjonalistę, spłaci się w kilka lat. A później generuje realne oszczędności.

Dostępne są krajowe i lokalne programy oferujące dotacje na zakup i montaż pomp ciepła. Coraz częściej gminy wspierają inwestycje w pompy ciepła – finansowo i edukacyjnie. Informacje można znaleźć m.in. na stronie www.pompucieploglowa.pl.

GŁOS EKSPERTÓW

Paweł Lachman, prezes PORT PC: – Wysoki poziom zadowolenia użytkowników to najlepszy dowód, że technologia pomp ciepła sprawdza się w praktyce. To rozwiązanie wygodne, bezobsługowe i odporne na wahania cen energii. Pompa ciepła jest najefektywniejszym źródłem ogrzewania dla polskich domów, zwłaszcza poza wielkimi metropoliami.

Bartłomiej Derski, ekspert energetyczny: – Popularność pomp ciepła rośnie nie dlatego, że są modne, ale dlatego, że po prostu działają – cicho, niezawodnie i taniej niż wiele tradycyjnych rozwiązań.

NAJWIĘCEJ POMP NA WSI

To na wsi i w małych miastach pompy ciepła mają duże znaczenie. Dawniej dzieci często wracały ze szkoły do wychłodzonych domów, bo rodzice pracowali i nie miał kto napalić w piecu. Do domu z pompą ciepła aż chce się wracać, bo jest zawsze ciepło i przytulny.

Dla rolników i właścicieli małych firm to szansa na poprawę efektywności energetycznej i lepsze warunki pracy. Pompa ciepła ogrzewa dom, ale i warsztat, sklep czy gospodarstwo.

W Unii Europejskiej działa już ponad 25 milionów pomp ciepła, a w Polsce w systemach centralnego ogrzewania budynków –

WYBÓR INSTALATORA

Jak w każdej inwestycji technicznej, kluczem jest dobór odpowiedniego urządzenia i profesjonalny montaż. Pomogą w tym poradniki PORT PC dostępne online:

- „Jak wybrać instalatora do montażu pompy ciepła?” – o kwalifikacjach wykonawcy instalacji i serwisie,
- „Jak optymalnie obsługiwać pompę ciepła?” – praktyczne wskazówki dla użytkowników,
- „Czy Twój dom jest gotowy na pompę ciepła?” – lista 10 korzyści i 5 obszarów do sprawdzenia przed inwestycją.

Materiały są dostępne na stronie Pompucieploglowa.pl.

około 700 tysięcy. To technologia, która nie jest nowa, lecz dopiero teraz doceniana. Wynalazek Nicolasa Carnota, rozwinięty w XIX wieku przez Petera von Rittingera i współcześnie udoskonalony, pomógł rozwiązać problemy ekologicznego ogrzewania. Dzięki pompom możemy oddychać czystym powietrzem.



GDZIE SZUKAĆ INFORMACJI?

Jeśli chcesz dowiedzieć się więcej o pompach ciepła, ich finansowaniu i eksploatacji, odwiedź:

- www.pompucieploglowa.pl – oficjalna kampania edukacyjna PORT PC,
- <https://pobe.pl/uproszczony-kalkulator-pobe-przez-polski-alarm-smogowy/> – kalkulator kosztów ogrzewania,
- <https://www.facebook.com/pompucieploglowa/> – społeczność użytkowników i ekspertów.

tekst sponsorowany

Wszystkie strachy Jankowskiego

Wywiad (i to mega długi!) z pisowcem w „Wyborczej”? Cuda się zdarzają...

„Od Brauna do PiS. Czego boi się najmłodszy radny w Polsce” – tak zatytułowany jest długi wywiad, który dla „Dużego Formatu” (dodatek „Gazety Wyborczej”) przeprowadził Tomasz Kwaśniewski z Dawidem Jankowskim, radnym Rady Miasta Oleśnicy.

Czego dowiadujemy się z niego o działaczu Prawa i Sprawiedliwości?

Działalność polityczną rozpoczął od partii Grzegorza Brauna, którego był asystentem społecznym, a jednocześnie prezesem, założycielem młodzieżówki: Korony Młodych. Miał wtedy szesnaście lat. Z politykiem spotkał się we Wrocławiu.

Zakwalifikował się wtedy do Sejmu Dzieci i Młodzieży i chciał poprosić posła, żeby sprawdził tekst, który sobie przygotował, żeby go na tym Sejmie wygłosić. – Już wtedy interesowała mnie polityka i chciałem zobaczyć, jak to jest usiąść na tamtych miejscach, by poczuć się jak poseł – mówi oleśniczanin. Dodaje, że przemówienie było skupione na rządach PiS w kontekście pandemii. – No ja ogólnie byłem przeciwnikiem pandemii. Tych lockdownów, nie za bardzo akceptowałem obostrzenia typu zamykanie lasów czy nawet noszenie maseczek. Nie szczepiłem się – dodaje.

A w sumie czemu byłeś przeciwko szczepieniom?

Nie czułem potrzeby, żeby z nich korzystać. Po prostu uważałem, że jestem młody i zdrowy. Te szczepionki w zasadzie dopiero na rynku się pojawiły.

Ale widziałeś, że ludzie umierają? Tak.

I dzisiaj z perspektywy czasu co myślisz?

Że dobrze postąpiłem.

Bo?

Bo wielu ludzi też umierało..., miało na przykład różne problemy sercowe czy inne właśnie po szczepieniach.

Potrafisz powiedzieć, bo wiesz, istnieją dane na temat tego, ile osób zmarło na COVID: na świecie były to miliony. A ile osób umarło w konsekwencji tego, co powiedziałeś, czyli po szczepieniach?

Nie śledziłem statystyk, ale wiem, jak różne były sytuacje i jak wiele było nieścisłości. Na przykład ktoś z rodziny mojego kolegi jechał samochodem nad morze, mieli wypadek, wszyscy zginęli, ale w akt zgonu wpisano - COVID. Albo rodzina innego kolegi: wujek się zaszczepił, i dosłownie trzy dni później zaczął się źle czuć, trafił do szpitala i kilka dni później już nie żył.

Jankowski mówi, że kiedy już mógł głosować, nie głosował na Brauna.

– Bo jak już miałem prawa wyborcze, to byłem w PiS. Z Koroną Polski zostałem się w 2023 roku, po dziewięciu miesiącach współpracy. Trochę wcześniej rozmawiałem z posłem Arturem Dziamborem, niegdyś Konfederacja, później Trzecia Droga, powiedziałem mu, że mnie jest już nie po drodze z Braunem. I on wtedy: „Słuchaj, Dawid, ty się tym nie

przejmuj, ja za młodu byłem chyba w czterech młodzieżówkach, to jest normalne, że młody człowiek szuka, poznaje rzeczywistość i jego poglądy ewoluują” – opowiada „Dużemu Formatowi” oleśnicki radny.

– A potem, już w eurowyborach, głos oddałem na moją mentorkę polityczną, panią minister Beatę Kempę. A później na Karola Nawrockiego – wspomina. Mówi, że do Brauna zniechęcili go ludzie „którzy nie do końca wydawali się uczciwi”.

W kwietniu 2023 roku, za namową kolegi, który był asystentem posła Janusza Kowalskiego, wówczas członka Suwerennej Polski, Jankowski dołączył do Nowego Pokolenia, czyli młodzieżówki Suwerennej Polski, a z czasem został asystentem Janusza Kowalskiego. A później Dariusza Mateckiego.

A jak dzisiaj patrzysz na Brauna, to co myślisz?

Że to, czego dotyczą te jego happeningi, jest słuszne, ale ich forma wydaje mi się przesadzona.

A co jest słusznego w tym, żeby w Sejmie atakować gaśnicą świeczkę chanukową?

Platforma chciała ściągać krzyże w urzędach, Rafał Trzaskowski, prezydent na szczęście tylko Warszawy, podjął taką decyzję. A tutaj też jest religia, którą się w pewnym sensie forsuje, tak?

Tak?

No tak, bo skoro odbywają się uroczystości religijne, w których udział bierzą prezydent, premier, marszałek Sejmu oraz inni przedstawiciele parlamentu...

Ale gdzie się forsuje?

No jak to gdzie? W Sejmie. Po wiem tak: katolicyzm jest dominującą religią w naszym państwie. Zdeklarowanych Żydów w Polsce jest około 20 tysięcy, co wynika ze spisu z 2021 roku. Oczywiście konstytucja mówi w preambule, że nasz naród stanowią zarówno wierzący, jak i niewierzący. Ale statystyki pokazują jasno, że to jednak katolicyzm jest dominujący. A mimo to próbuje się promować inne religie.

Ty jesteś katolikiem?

Tak, a nawet ceremoniarzem, przy ołtarzu służę.

A jak Braun w czasie kampanii prezydenckiej mówił o „subsaharyjskich inżynierach z nożami w zębach”, „pederastach”...

...eurofederastach.

Właśnie. Że Ursula von der Leyen jest szefową...

...eurokołchozu.

Dokładnie tak, to co o tym myślisz?

Podchodzę do tego z uśmiechem, ale to ma też odzwierciedlenie w rzeczywistości.

A z uśmiechem, bo to dla ciebie śmiesznie brzmi?

No tak, to jest to takie jego słowotwórstwo. On przecież skończył polonistykę, świetnie posługuje się językiem.

A ci „subsaharyjscy inżynierowie z nożami w zębach” – jakie to ma odzwierciedlenie w rzeczywistości?

Ja mówię chociażby o „eurokołchozie”. Że to jednak jest taki bałagan po prostu. A jednocześnie próba



Dawid Jankowski z Beatą Kempą na inauguracji roku akademickiego w Akademii Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, na której radny jest od tego roku studentem prawa

kontrolowania i narzucania wszystkiego przez UE.

Ty, rozumiem, nie masz nic przeciwko gejom?

Nie. Ale widzę różnicę między osobami homoseksualnymi a chociażby ideologią LGBT, którą prześlągnięci ludzie próbują forsować chociażby przez wychodzenie na ulicę, promując przy tym też niestosowne rzeczy.

A co twoim zdaniem zawiera się w ramach tej „ideologii LGBT”?

W konstytucji mamy zapis, że małżeństwo to jest związek kobiety i mężczyzny. Tymczasem cały czas nam próbuje się wmówić..., nie wiem, jak to ubrać w słowa..., chodzi mi o to, że to narzucanie nam swojego myślenia, mi to po prostu przeszkadza. Bo oczywiście każdy może kochać tego, kogo chce, i spędzać czas z tym, kim chce, ale próba pokazywania tego jako czegoś normalnego, w sensie: że to jest coś, do czego powinniśmy dążyć, bo tak to odbieram, jak oni...

Chwila, chwila, ty to odbierasz tak, że ktoś chce, żebyś ty, Dawid, związał się na przykład z jakimś Robertem?

Mniej więcej.

I to jest dla ciebie tak inwazyjne, że wręcz cię do tego zmusza?

Tak.

A co pomyślałeś, jak Braun w ostatnich wyborach prezydenckich dostał 6,5 procent?

Byłem zaskoczony, bo spodziewałem się, że dostanie 1-2 procent. Zaskoczony byłem zarówno pozytywnie, jak i negatywnie.

Pozytywnie, bo?

Bo to jest jednak prawica. I że bycie prawicowym w Polsce znów jest trendem. I też dlatego, że trochę utarł nosa Sławomirowi Mentzenowi.

A negatywnie?

Bo jednak te jego poglądy i spostrzeżenia na różnego rodzaju sytuacje są trochę przesadzone.

Na przykład które?

Na przykład na te, o których mówiliśmy.

A ty jesteś za tym, żeby Polska była w UE?

Janusz Korwin-Mikke mówił, że UE musi zostać zniszczona. Ja to trochę modyfikuję i mówię, że UE musi zostać gruntownie zreformowana – bardziej wysłuchiwany musi być głos poszczególnych państw członkowskich.

A dlaczego UE w ogóle powinna zostać zachowana?

Bo dziś każda forma organizacji międzynarodowej, jeśli jest oparta na wspólnych celach, jak na przykład NATO czy właśnie UE, jest nam potrzebna.

Radny PiS przyznał, że w następnych wyborach parlamentarnych chciałby kandydować do Sejmu. – Jako samorządowiec potrafię rozmawiać zarówno z radnymi z innych ugrupowań, jak i z mieszkańcami, którzy niekoniecznie podzielają moje poglądy. Chodzi o to, żebyśmy my, młodzi, czerpali doświadczenie od starszych i na tym bazowali, idąc dalej – uważa.

Indagowany o katastrofę smoleńską, odpowiada, że „jest tu tyle nieścisłości, że osobiście uważam, że to był zamach. Natomiast potrafię też rozmawiać z drugą stroną...”

Mówi, że po odejściu od Brauna rozważał Ruch Narodowy, a absolutnie nie brał pod uwagę Nowej Nadziei Mentzena, bo „Mentzen jest świetnym finansistą, ale jako polityk... No, on się nie nadaje. Nie ma tego obycia politycznego. Widzieliśmy to chociażby, kiedy z Radosławem Sikorskim i Rafałem Trzaskowskim dał się wyciągnąć na piwo. Poza tym też nie potrafi zrozumieć, że nie jest w stanie samodzielnie teraz rządzić, a rozpycha się rękami, nogami, żeby jednak pokazać, że to on dominuje. Poglądy też mi nie pasują, bo ma je zbyt liberalne, idące w taką amerykańską stronę. Chociażby to, że on chciałby prywatyzować służbę zdrowia”.

Twój mentor Dariusz Matecki ma postawionych przez prokuraturę sześć zarzutów: trzy dotyczą – wraz z innymi osobami z Ministerstwa Sprawiedliwości – ustawiania trzech konkursów na dotacje z Funduszu Sprawiedliwości, w rezultacie czego 16,5 mln zł otrzymały związane z Mateckim szcześcińskie stowarzyszenia. Czwarty zarzut dotyczy prania brudnych pieniędzy pochodzących z wyludzeń. A dwa pozostałe związane są z synekurami Mateckiego w Lasach Państwowych, z których w sumie miał wyludzić około 483 tys. zł. I teraz pytanie: co o tym myślisz, czy chcesz, by ktoś taki był nadal twoim mentorem?

Zarzuty stawiane Darkowi są wyssane z palca. Byłem na komisji, na której pokazał ponad 300 stron dowodów na swoją pracę, którą wy-

konał. Ataki na niego mają charakter czysto polityczny, bo jest najaktywniejszy w mediach społecznościowych. I tak, czuję dumę z tego, że mogę z nim współpracować i jednocześnie wdzięczność za możliwość współpracy.

Pytany o to, jakie emocje głównie mu towarzyszą, gdy myśli o przyszłości, Jankowski odpowiada, że „z jednej strony strach i niepewność. A z drugiej jednak nadzieja, że jednak będzie dobrze. A nawet lepiej, niż jest. Tu chciałbym zaznaczyć, że lubię mówić o przyszłości w kontekście przeszłości. Czyli wróciłbym do mojego dzieciństwa, kiedy miałem te dziewięć, dziesięć lat i lubiłem sobie z kolegami pokopać piłkę, wyjść na dwór, pobiegać czy, jak jeszcze były te takie pistolety z gumowymi strzałkami. Grałem na bramce. Przez dwa lata nawet w klubie. W każdym razie wtedy rodzicom trudno było zagonić dzieci do domu. Mama otwierała okno: „Dawid, wracaj, bo jeszcze trzeba lekcje odrobić i musisz iść spać, bo jutro do szkoły”. To było takie normalne, takie fajne, że młodzi ludzie chcieli i potrafili ze sobą spędzać czas na świeżym powietrzu. Czy nawet jeśli nie na świeżym, to face to face. A teraz to już zupełnie się skończyło. Bo komputer, telefon, jakiś serial czy gra”.

Obawia się, „że będzie już tylko sztuczna inteligencja, z własnej ludzkiej nie będą korzystali. Że wszystkie zawody zostaną zastąpione robotami. Że człowiek straci kontrolę nad sztuczną inteligencją i to on będzie dostosowywał się do niej, a nie na odwrót”. Przyznaje, że możemy uzależnić się od maszyn, że będzie jak w filmie „Matrix”. Drugi strach rajcy związany jest „z szacunkiem do pieniądza”. – I tu znów muszę się cofnąć do czasu, jak miałem te 9, 10 lat i biegałem za piłką z kolegami... Było coś takiego jak pałeczki lodowe. To kosztowało wtedy 30 groszy sztuka. I pamiętam, jak wołało się z podwórka: „Mama, a rzuciłabyś złoty pięćdziesiąt, bo z kolegami sobie pokupujemy pałeczki lodowe”. No a dzisiaj to są zachcianki typu: „Mama, kup mi nowy telefon”. Chodzi mi o to, że kiedyś dziecko za 5 złotych potrafiło przeżyć cały dzień i być szczęśliwe, a teraz bez dodatkowych czasoumiałaczy to jest frustracja. Niepokoi mnie, że dzieci, które są wychowywane w taki sposób, że, co chcą, to dostają, tracą poczucie szacunku do pieniądza. I jak już wejdą w dorosłe życie, to, po pierwsze, nie będą umiały oszczędzać, a po drugie, jak przyjdzie moment, że im czegoś zabraknie, to co dalej? Życie na kredycie. A to nie jest nic fajnego, nikt dobrowolnie chyba nie chce takiego życia – opowiada.

Oleśniczanin uważa, że „klimat i troska o środowisko są bardzo ważną sprawą” i „że powinniśmy o to dbać, jak możemy, na przykład segregując śmieci, do czego osobiście przywiązuję ogromną wagę”. Ocenia, że z klimatem jest coraz gorzej, ale uważa, że „inwestujemy w nie to, co trzeba, w kontekście odnawialnych źródeł energii, w kontekście samochodów elektrycznych, których później utylizacja akumulatorów

jest jeszcze bardziej szkodliwa. A przede wszystkim, żeby było jasne, nie uważam, że te kwestie klimatyczne są na tyle ważne, żeby to był jakiś dominujący temat. Są sprawy moim zdaniem ważniejsze, z którymi się borykamy”. W tym kontekście mówi o bezpieczeństwie i wojnie na Ukrainie. - Szczególnie jestem tu wdzięczny Prawu i Sprawiedliwości za utworzenie Wojsk Obrony Terytorialnej. Bo też dzięki temu nasza armia jest coraz liczniejsza. Też my, w sensie: młodzi ludzie, chętniej teraz patrzmy na kwestię wojskowości i obronności – mam kolegów, którzy chcieliby być żołnierzami GROM-u. Albo Wojsk Obrony Terytorialnej - mówi *Dużemu Formatowi*. Deklaruje, że poszedłby „walczyć o to, o co kiedyś dla nas walczyli nasi przodkowie. Ja jestem im wdzięczny za to, że przelewali swoją krew”.

Duże zagrożenie widzi też „w tym, co może nieść za sobą migracja, patrząc na to, co w ostatnich latach dzieje się w Niemczech, we Francji czy też, czego sam był naocznym świadkiem, w Belgii”.

I opowiada przygodę z Brukseli: „Byłem na wycieczce organizowanej przez biuro pani europoseł Beaty Kempy. I gdy przewodnik nas oprowadzał po mieście, akurat szliśmy całą grupą przez skrzyżowanie, podbiegł mężczyzna ciemniejszej karnacji, nie-Europejczyk, to na pewno, i jednej z pań z naszej grupy zerwał z szyi łańcuszek. I uciekł. Nasza przewodniczka poszła zgłosić to na policję, choć już sygnalizowała, że zapewne nic to nie pomoże. Poszła i to, co usłyszała od policjanta, to jest właśnie to, czego się bardzo boję. „Wie pani co, my już nic z tym nie możemy zrobić. To już poszło na taką skalę, że w zasadzie to jest nie do okiełznania”. I boję się, że tak będzie wyglądała rzeczywistość w Polsce. Albo jak w tej sytuacji, która miała miejsce w Toruniu jakiś czas temu, kiedy 19-letni obywatel Wenezueli zaatakował i zadźgał nożem 24-latkę”.

Jankowski uważa, że „migracja jest nam potrzebna, chociażby ta ekonomiczna – potrzebni są nam migranci, którzy będą tu przyjeżdżali na wizach, pracowali, płacili tu podatki, przyczyniając się do rozwoju naszej gospodarki”, ale trzeba „bardziej kontrolować wizy”.

I teraz pytanie, które zadaje wszystkim bohaterom cyklu „Przyszłość jest nasza”: chcesz mieć dzieci?

Tak.
Mimo tego wszystkiego, co powiedziałeś?

A dlaczego nie?
Bo może będą żyły w bardzo trudnym świecie.

Kiedyś ludzie żyli w naprawde trudnym świecie i żyli. A poza tym ja też chcę zrobić wszystko, żeby moje dzieci mogły żyć w lepszych czasach, niż ja żyję teraz.

A jakbyś miał powiedzieć, bo na początku padło: strach, niepewność, ale też nadzieja, jakbyś miał to jakoś bilansować, to co by ci tu wyszło?

Że tego, co jest związane z nadzieją, jest chyba jednak więcej. Ale też to, co wywołuje negatywne emocje, jest bardziej przez nas zauważalne, bardziej dotkliwe, w związku z czym to dominuje nasze życie.

Czyli strach, niepewność dziś dominują?

Tak. Niestety. (OAI)

Chcą audytu w MOPS

Miałby on dotyczyć przestrzegania praw pracowniczych oraz polityki antymobbingowej.

O anonimowej skardze na dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej informowaliśmy przed tygodniem. Na jej kanwie interpelację „w sprawie przeprowadzenia audytu w zakresie przestrzegania praw pracowniczych oraz polityki antymobbingowej w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Oleśnicy” złożyło troje radnych z trzech klubów. To Paweł Bielański z Oleśnicy Razem, Mirosław Płaczkowski z Oleśnicy Dla Was i Dawid Jankowski z Prawa i Sprawiedliwości.

Radni proponują, aby w ramach audytu przeprowadzono „anonimowe ankiety wśród pracow-

ników tej jednostki” oraz podjęto „ewentualne działania naprawcze i prewencyjne mające na celu ochronę praw pracowniczych i warunków pracy w MOPS”.

A tak brzmi uzasadnienie interpelacji:

„W dniu 19 września 2025r. do Rady Miasta Oleśnicy wpłynęła skarga na działalność dyrektora MOPS w Oleśnicy, w której autorzy tej skargi wskazują szereg niepokojących sygnałów w zakresie przestrzegania praw pracowniczych, w tym działań wskazujących na stosowanie mobbingu wobec pracowników. Ze względów proceduralnych (m.in. brak podpisu) skarga nie została rozpatrzona przez Radę Miasta Oleśnicy, jednak waga zgłaszanych nieprawidłowości jest bardzo wysoka.

W skardze pracownicy zgłaszają: „(...) zastraszanie, nierówne traktowanie, wymuszanie działań wykraczających poza zakres obowiązków, powoływanie się swych działaniach na Władze Miasta (...)”, poddawanie ciągłej presji psychicznej, krytyce, wyśmiewanie i lekceważenie pracowników.” W ocenia autorów skargi „Zachowania te mają negatywny wpływ na zdrowie psychiczne pracowników, pogarszają atmosferę w pracy i obniżają jej jakość”.

Anonimowa skarga nie rozstrzyga czy wskazane wyżej sytuacje miały miejsca, jednak powaga stawianych zarzutów uzasadnia przeprowadzenie przedmiotowej kontroli, w celu szczegółowego wyjaśnienia zgłaszanych nieprawidłowości i

wdrożenia ewentualnych działań naprawczych. Podjęcie działań kontrolnych jest istotne zarówno dla pracowników MOPS Oleśnica, jak również dla samego dyrektora MOPS oraz burmistrza miasta Oleśnicy, który z urzędu odpowiedzialny jest za przestrzeganie przepisów *Kodeksu Pracy* oraz stworzenie jak najlepszych warunków pracy pracowników jednostek organizacyjnych miasta.

Zasadność przeprowadzenia audytu wskazuje również pan Adam Ambroży Przewodniczący MOZ NSZZ „Solidarność” Ośrodków Pomocy Społecznej, który również otrzymał od pracowników zgłoszenia o podejrzeniu mobbingu w MOPS Oleśnicy”.

(OAI)

Czy to hipokryzja?

Szpital będzie świętował Dzień Wcześniaka. Fundacja Kai Godek zarzuca mu hipokryzję.

15 listopada w budynku obok szpitala w Oleśnicy planowane są atrakcje dla dzieci i rodziców z okazji Dnia Wcześniaka. Święto to obchodzone jest co roku 17 listopada. Ma na celu zwiększenie świadomości dotyczącej wcześniactwa – w Europie średnio co 10. dziecko rodzi się przedwcześnie. Niektóre szpitale położnicze i inne instytucje organizują warsztaty i atrakcje dla rodzin z dziećmi urodzonymi przed terminem. Dołączył do nich Powiatowy Zespół Szpitali w Oleśnicy. Planowane są zabawy i animacje, upominki i słodki poczęstunek.

Fundacja Rodzina i Życie, której liderką jest Kaja Godek, nawiązując do tej informacji, w obszernym tekście na portalu ratujzycie.pl akcentuje, że „nie wolno zapominać, że to ten sam szpital, który zasłynął w ostatnich latach z masowo przeprowadzanych aborcji, m.in. z zastosowaniem wywołującego zawał serca chlorku potasu”.

Autorka artykułu Anna Nowak utrzymuje, że „część dzieci zabijana jest też w Oleśnicy poprzez wywołanie przedwczesnego porodu. Urodzonego w ten sposób wcześniaka zostawia się następnie na samotną, bolesną śmierć. Mó-

wiła o tym publicznie m.in. Gizela Jagielska. Te dzieci nie przyjdą na Dzień Wcześniaka, bo nie ma ich już wśród żywych!”.

Nowak ocenia, że inicjatywa świętowania jest słuszną, „jednak w zestawieniu z informacjami, jakie docierają do opinii publicznej na temat zabijanych w oleśnickim szpitalu dzieci, wydarzenie to zakrawa na olbrzymią hipokryzję. Oto największy ośrodek aborcyjny w kraju, którego personel opowiada publicznie o tym, jak urodzone przedwcześnie dzieci, jeśli tylko nie są chciane przez własnych rodziców, zostawiane są same sobie do momentu, aż umrą, chce świętować Dzień Wcześniaka. Szpital w Oleśnicy przejmuje się losem dzieci, ale tylko tych, które zostały poczęte jako chciane i są perfekcyjnie zdrowe. Nieplanowane albo chore maluchy bez skrupułów zabija!”.

Wymienia też głośne aborcje, których dokonano w naszym szpitalu.

Na koniec tekstu padają mocne słowa: „Obchodzenie Dnia Wcześniaka w miejscu przeznaczonym krwią zabitych dzieci, z takimi ludźmi jak Gizela Jagielska, nie będzie naprawdę radosnym wydarzeniem dla nikogo, kto jest świadomy tego, co się tam dzieje”. Czy to sprawiedliwa opinia? Pozostawiamy to do oceny naszych czytelników. (OAI)

Diamantowa rekomendacja

Powiatowy Urząd Pracy zachęca do udziału w tym projekcie.

Powiatowy Urząd Pracy w Oleśnicy, CPZ w Wałbrzychu, Wojewódzki Urząd Pracy we Wrocławiu zapraszają pracodawców z powiatu oleśnickiego do udziału w projekcie „Diamantowa Rekomendacja”.

Organizatorzy zapewniają, że przedsiębiorca, przystępując do projektu, dokona analizy profilu

swojej działalności i wykonywanych zadań zawodowych, wspólnie z doradcą kariery stworzy odpowiedni indywidualny pakiet kompetencyjny, weźmie udział w badaniu kompetencji, których „posiadanie zapewni przewagę i rozpoznawalność w swojej branży”.

Efektom będzie uzyskanie certyfikatu „Diamantowej Rekomendacji”, nadawanego przez CPZ w Wałbrzychu Wojewódzki Urząd Pracy we Wrocławiu. (OAI)

2029 też niepewny...

Napływają coraz gorsze informacje związane z modernizacją linii 181.

Jak już informowaliśmy, modernizacja linii 181 na odcinku łączącym województwa dolnośląskie i wielkopolskie (Oleśnica – Syców – Kępno) jest mocno opóźniona. Podawaliśmy, że zamiast w 2026 inwestycja ma zakończyć się w roku 2028, a może nawet rok później. Branżowy portal Rynek Kolejowy alarmuje, że i ten ostatni termin wydaje się być optymistyczny. Co się dzieje?

Zarządca infrastruktury, PKP Polskie Linie Kolejowe nie podaje żadnej daty udostępnienia przewoźnikom sieci trakcyjnej, informując jedynie o trwających uzgodnieniach z PGE Energetyką Kolejową. Również grupa PGE nie przedstawiła nadal harmonogramu prac, trudno więc powiedzieć, kiedy do Sycowa dotrze pierwszy w historii pociąg elektryczny.

– Dla zapewnienia odpowiednich parametrów zasilania na tym odcinku niezbędna jest modernizacja istniejących podstacji trakcyjnych Hanulin i Oleśnica oraz budowa dwóch nowych podstacji

zasilanych napięciem 110 kV: Gęsia Górka i Poniatowice – opisuje w odpowiedzi na pytanie Rynku Kolejowego zakres koniecznych robót Biuro Prasowe PGE.

Prace rozpoczną się jednak dopiero po określeniu warunków przyłączenia i podpisaniu stosownych umów pomiędzy PGE EK i PKP PLK. I dopiero gdy PGE EK otrzyma komplet danych od Energi i Tauronu, przygotuje projekt umowy z PKP PLK, w którym określi terminarz dalszych działań.

„Standardowy czas realizacji budowy nowych podstacji trakcyjnych wraz z liniami zasilającymi 110 kV w zależności od zakresu prac i uwarunkowań terenowych wynosi do 47 miesięcy od daty podpisania umowy o przyłączenie – zwraca jednak uwagę grupa PGE. Biorąc pod uwagę, że do zawarcia kontraktu droga jest wciąż dość daleka, można oszacować, że do zakończenia elektryfikacji może być potrzebne więcej niż cztery lata” - informuje Rynek Kolejowy.

Pasażerowie, którzy mieli nadzieję na szybki powrót pociągów na linię 181, muszą więc uzbroić się w cierpliwość.

(OAI)

Kierowca wymusił



We wtorek około godziny 6.40, gdy było jeszcze ciemno, doszło do kolizji 3 aut - seata, forda i opła na ul. Wojska Polskiego w Oleśnicy. Kierujący oplem wymusił pierwszeństwo na prawidłowo jadącym seacie, który uderzył w zaparkowanego forda. Nikt nie został poszkodowany, uszkodzone zostały trzy pojazdy. Skutkiem kolizji był tworzący się korek na tym niewralgicznym odcinku dawnej ośmi. (hag)

Kolejarskie granie

Na ścianie w jego pokoju wiszą dwa symbole jego muzycznej drogi: wysłużony klarnet i tamburmajorska buława.

Podobnie jak Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego, w powojenną historię Oleśnicy wpisała się kolejowa orkiestra dęta. Była prawdziwą wizytówką zakładu i do dziś dobrze pamiętają ją starsi mieszkańcy miasta. Przypominamy, że w Oleśnicy przez kilka dekad działały dwie całkiem dobre orkiestry dęte - jedna kolejowa, a druga wojskowa w ramach oleśnickiego garnizonu. O ciekawej historii orkiestry Centralnego Ośrodka Szkolenia Specjalistów Wojsk Lotniczych „Panorama” pisała niedawno. Dziś, na podstawie wspomnień wieloletniego kapelmistrza orkiestry kolejowej, przypominamy jej losy.

Dzieciństwo na Kresach

Z **Marcinem Smolińskim**, rocznik 1938, spotykamy się w jego mieszkaniu na IV piętrze bloku przy ulicy Kilińskiego. Na jednej ze ścian, w centralnym miejscu, wiszą dwa symbole jego muzycznej drogi: wysłużony klarnet i tamburmajorska buława.

- Pochodzę z Kresów Wschodnich, dokładnie ze Złoczowa - opowiada nasz rozmówca. - To miejscowość pomiędzy Lwowem a Tarnopolem, należąca wówczas do powiatu lwowskiego. Tam była narodowościowa mieszanina - wsie polskie i ukraińskie. Mój dziadek mieszkał w Złoczowie, a rodzice niedaleko, na wsi. Tę wieś Ukraińcy spalili. Kiedy wybuchła wojna, miałem rok. Mimo że byłem małym dzieckiem, dobrze pamiętam ukraińskie czystki z roku 1943. Te traumatyczne przeżycia pozostaną ze mną na zawsze. Żeby nas ocalić, mama zabrała mnie i rodzeństwo do miasta. Pomógł nam krewny Ukrainiec, który uprzedził, że lada moment zacznie się pogrom. Ojciec rozebrał wóz i konia ukrył w sadzie. Sam uciekł do lasu, skąd widział, jak palą i rabują nasz dobytek. Pamiętam mroźny luty, może minus dwadzieścia stopni. Mama załadowała nas na sanie i wiozła do Złoczowa, jakieś dziesięć kilometrów. Nagle na drodze stanął Ukrainiec z bronią. Wiedzieliśmy, że trzeba nauczyć się pacierza po ukraińsku - to nas uratowało. Mama powiedziała po ukraińsku, że mamy tyfus i jedziemy do szpitala. Pod słomą wiozła trochę jedzenia. Pamiętam też, jak będąc w Złoczowie, widzieliśmy wielką łunę nad naszą wsią. Młodzi

chcieli biec ratować, ale inni ich powstrzymywali - bez broni nie mieli szans. Ukraińcy mordowali, podpalali, spalili młyn pełen ludzi. Ojciec z matką wozili rannych Polaków do szpitala. Tego nie da się zapomnieć. To siedzi jak cień w sercu.

Przyjazd do Oleśnicy

- Jak doczekaliście wyzwolenia? - pytamy.

- Wszyscy Polacy pojechali na Zachód. Mama była w ciąży z moim młodszym bratem Józefem. Ojciec miał siedmiu braci, mama cztery siostry. Wojsko podstawiało wagony towarowe po czterdzieści osób i cały dobytek. Mama gdzieś zdobyła kozę, żeby było mleko dla dzieci, a za litr bimbru od ruskiego żołnierza kupiła krowę. W sierpniu 1945 roku jechaliśmy dwa tygodnie, od 2 do 16 sierpnia. Przypadkiem pociąg stanął w Oleśnicy - mieliśmy jechać do Grodkowa. Okazało się, że w Oleśnicy są już nasz dziadek i trzy siostry mamy. Mieliśmy pół godziny na decyzję: zostać czy jechać dalej. Zostaliśmy. Wyładowywanie było trudne, nie było rampy. Problem był z koniem, ale się udało. Zamieszkaliśmy w poniemieckim domku na Zielonych Ogrodach, wtedy nazywanych ulicą Kiepur, później Okrzei, dziś Armii Krajowej, róg Krzywej. Dom stoi do dziś. Nie był zniszczony, ale brakowało szyb, trzeba je było „organizować”.

Edukacja i pierwsze nuty

- Miał Pan wtedy siedem lat. Jak przebiegała nauka?

- Na początku działała tylko jedna szkoła przy ulicy Wojska Polskiego, dziś budynek szkoły specjalnej. Później wyremontowano „Jedynkę” naprzeciw szpitala, ale nas stamtąd przenieśli do budynku przy Chopina, obecnie Szkoła Podstawowa nr 7. Tam kończyłem podstawówkę.

W szkole był chór, to mój pierwszy kontakt z muzyką. W rodzinie nie było tradycji muzycznych, ale tam nauczyłem się nut i muzycznego abecadła. Po podstawówce poszedłem do Zasadniczej Szkoły Kolejowej przy ulicy Prusa, obok dawnej straży pożarnej. Praktyki mieliśmy w ZNTK. Wtedy w Oleśnicy działała już szkoła muzyczna, którą prowadził Zbigniew Borkowski, wspierały organizator



Fot. Grzegorz Huk

Z symbolami swojej muzycznej drogi

i pedagog. Mieściła się nad dawnym kinem przy 3 Maja. Zbigniew Borkowski prowadził też chór w naszej szkole. Moim kolegą był Mundek Kempa, którego ojciec grał na puzonie w orkiestrze kolejowej ZNTK.

Początki orkiestry kolejowej

- Był rok 1953. Kapelmistrzem orkiestry był wówczas **Jan Wierzbicki**. Uczniowie, którzy mieli zdolności muzyczne, mogli zamiast praktyk chodzić na próby orkiestry. Sala prób znajdowała się w tym samym bloku, co warsztaty uczniowskie. Wierzbicki dał nam werble i ćwiczyliśmy rytmy marszowe - tak zaczęła się moja przygoda. Warto przypomnieć w tym miejscu, że kolejową orkiestrę prowadzili kolejno: kapelmistrz Józef Mrugalski, Franciszek Szkudlarek i Jarosław Janus. Wśród pierwszych członków orkiestry wymienić można takie nazwiska, jak: Józef Kreps, Stanisław Pawłowski, Józef Kempa, Władysław Ząb i Władysław Gaworski. Potem dokooptowali do nich m.in.: Roman Sochacki, Stanisław Witkowski, Edward Kościelny, Marcin Smoliński czyli ja, i wielu innych. Miałem wtedy 15 lat. Orkiestra liczyła około 40 osób. Powstała tuż po wojnie z inicjatywy pracowników, którzy chcieli grać i stopnio-

wo kompletowali skład: klarnety, puzony, trąbki, barytony, basy, talerze i perkusję.

Zacząłem na werblach, ale Wierzbicki dał mi klarnet i podręcznik „Szkoła na klarnet”. Byłem trochę jak Janko Muzykant. Uczyłem się, grając na pastwisku, gdy paśliśmy krowy z kolegą Józkiem Bibikiem. On grał na akordeonie, ja na klarnecie. Taka to była muzyczna edukacja.

Od ucznia do kapelmistrza

- W 1955 roku grałem już na klarnecie w orkiestrze, a w wolnym czasie na weselach z kolegami. Pierwsze zarobione pieniądze wydałem na saksofon, który kupiłem za 15 tysięcy złotych. Byłem pierwszym, który miał taki instrument w Oleśnicy. To był saksofon tenorowy. W 1958 roku trafiłem do wojska do orkiestry wojskowej w Oleśnicy. Kapelmistrzem był major **Czesław Zygiel**. To była świetna szkoła, teoria, musztra, koncerty i defilady. W 1960 roku graliśmy na defiladzie 15-lecia PRL w Warszawie. Po powrocie z wojska wróciłem do ZNTK jako klarnecista. W latach 60. grałem także w orkiestrze symfonicznej prowadzonej przez dyrektora Ronalda Szpakowskiego, który kandydował do sejmu i zabierał nas w kampanię wyborczą. Gdy wyjechał do Star-

gardu, orkiestra symfoniczna się rozpadła, ale dęta pozostała.

Epizod zagraniczny i awans na kapelmistrza

- W innych zakładach też były orkiestry? - dopytujemy.

- W Oleśnicy nie było innej dętej orkiestry zakładowej tylko my. A jeżeli chodzi o Wrocław, to też mieli. W dyrekcji kolejowej była duża orkiestra zawodowa na etacie. Nasza była amatorska. Górnicze orkiestry były przy każdej kopalni. Była taka sytuacja, że razem z Józkiem Bibikiem mieliśmy okazję zarobić parę groszy, bo orkiestra kopalni Turów potrzebowała pilnie do składu na wyjazd zagraniczny dwóch muzyków. I myśmy się przypadkiem załapali. W międzyczasie skończyłem technikum mechaniczne, pracując. Na świadectwie było napisane: mechanizacja rolnictwa ze specjalnością ślusarz parowozowy. To jest śmieszne i nadaje się do kabaretu, ale takie były ówczesne realia. Zdałem na Politechnikę Wrocławską. Ale studiów w końcu nie podjąłem. Swoją drogą związałem z ZNTK. Zostałem przyjęty jako instruktor w ZNTK do biura konstrukcyjnego, gdzie szefem był Zenon Mol. Wykonywaliśmy projekty i gotowe ciekawe elementy, nawet na eksport. A zakład liczył wtedy 3 tysiące ludzi, 500



Kolejowa orkiestra była na topie



Takiego saksofonu nie miał nikt w Oleśnicy



W 1985 r. został kapelmistrzem

uczniów w szkole przyzakładowej, wtedy w biurze był rozwój. To była złota era zakładu. ZNTK należało do przemysłu maszyn ciężkich. Składałem dużo wniosków racjonalizatorskich, które przynosiły spore oszczędności dla zakładu i z tego mieliśmy jakieś wynagrodzenia dodatkowe niezależne. Był też epizod zagraniczny. Jakimś cudem, mimo że była komuna, udało mi się wyjechać do Anglii. Miałem tam wujka, który był na Sybirze i przeszedł szlak bojowy z armią Andersa. On mieszkał w Manchesterze. Miałem też 4 ciotki w Stanach Zjednoczonych. Mogłem wyjechać na zachód. Koledzy dziwili się, że nie wyemigrowałem. Ale nie miałem nigdy takich zamiarów. Moje dzieci dokonały tego wyboru i mieszkają do dziś za granicą. Wracając do wątku kolejowego, w 1985 roku, po przejściu Jana Wierzbickiego na emeryturę, zostałem wybrany kapelmistrzem orkiestry ZNTK. Miałem 3/4 etatu, organizowałem próby i koncerty.

Złote lata i schyłek orkiestry

- Orkiestra liczyła wtedy ok. 25 osób. Próby odbywały się dwa razy w tygodniu we wtorki i piątki. Graliśmy na pochodach, dożynkach, pogrzebach i Dniach Kolejacza. Często występowaliśmy też w kościołach, choć zakład patrzył na to z niechęcią. My robiliśmy swoje. W repertuarze mieliśmy marsze, walce, tanga, pieśni okolicznościowe i pogrzebowe. W Oleśnicy byliśmy jedyną orkiestrą dętą. Z czasem jeździliśmy też do Bierutowa, gdzie pomagaliśmy tamtejszej straży pożarnej w tworzeniu orkiestry OSP. Z czasem jednak zakład przechodził restrukturyzację, brakowało funduszy, a młodzież nie garnęła się do grania. W 1995 roku przeszedłem na emeryturę, ale jeszcze przez jakiś czas orkiestra działała. W końcu się rozpadła. Syndyk sprzedał instrumenty – po śmieszne 20, 50 złotych. Tak skończyła się ta piękna historia.

Zamiast w gong, uderzył w kolano

Czy pozostały w pamięci jakieś ciekawe, nietuzinkowe sytuacje, zdarzenia?

Takich historii są dziesiątki. Przytoczę trzy z nich. Wyjechaliśmy latem na koncert do Twardogóry. Graliśmy jakiś lekki repertuar na powietrzu, ja dyrygowałem. W pewnym momencie spostrzegłem, że mój stojący na lekkim wzniesieniu samochód stacza się w dół. Co robić? - pomyślałem. Tu publiczność wsłuchana w nasze

granie, a tam pewna katastrofa. Zachowałem zimną krew. Koncertu nie przerwałem, a moja syrenka tylko lekko puknęła w stojące na dole inne auta. Skończyło się szczęśliwie. Mniej szczęśliwy finał miało inne zdarzenie. Jak wspominałem, poza graniem w orkiestrze z grupą kolegów dorabialiśmy na tzw. chałturach. Akurat graliśmy na weselu w popularnej oleśnickiej restauracji *Słoneczna* przy dawnej ulicy Okrzei. Było już około północy, wszyscy mocno wstawieni. W pewnym momencie zaśląbł jeden szczupły, drobnej budowy mężczyzna. Stracił przytomność. Na gitarze w moim zespole grał pracujący w prosektorium Kaziu Jakubowski, był z niego kawał chłopca. Obeznan, jak zapewniał, w branży medycznej rozpoczął reanimację nieszczęśnika. Robił to tak wytrwale, że połamiał mu wszystkie żebra. Kiedy przyjechało pogotowie, lekarz stwierdził zgon. No i trzecia - bardziej zabawna - sytuacja. W swoim repertuarze mieliśmy też muzykę klasyczną. Graliśmy akurat arię z kurantem ze „Strasznego dworu” Stanisława Moniuszki. Jeden z kolegów miał za zadanie wybić na gongu, imitując zegar, godzinę dwunastą. Był strasznie stremowany, bo jako perkusista to było jego pierwsze i - jak się potem okazało - jedyne życiowe solo. W gong uderzał sporej wielkości kolejowym młotkiem. Wszyscy liczyli jeden, dwa, jedenaście i przy dwunastym uderzeniu chłopakowi omsknęła się ręka i zamiast w gong, uderzył w kolano. Upadł na podłogę. Cała sala wybuchnęła śmiechem. Choć dla niego z pewnością nie było do śmiechu. Tak był finał tego koncertu. Takich historii jest znacznie więcej i wspominam je z przyjemnością.

To był koniec

- Czy żałuje Pan, że orkiestra nie połączyła się z miejską?

- Były takie propozycje - mówi Marcin Smoliński. - Ale nie było już muzyków. Widziałem, że to koniec.

- Gra Pan jeszcze?

- Nie. Po 60 latach odłożyłem instrument. Ale wspominam ten czas z sentymentem. Zwłaszcza gdy wracają wspomnienia z dzieciństwa i naszego exodusu ze wschodu, wtedy się wzruszam.

*Rozmawiał
Grzegorz Huk*

O powstaniu orkiestry zakładowej ZNTK można też przeczytać w wydanej na początku lat 70. „Monografii Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Oleśnicy 1945-1972”.



otworzył nowy rozdział w historii orkiestry

Rolmet znika



Fot. Grzegorz Huk

Ten rozdział historii się kończy

Ale tylko z jednej lokalizacji. Będzie do kupienia lokal przy Rzemieślniczej.

Po 30 latach działalności zamyka się popularny sklep Rolmet przy ulicy Rzemieślniczej 3. Bę-

dzie w tej lokalizacji działał tylko do końca roku. Przez trzy dekady klienci mogli zaopatrzyć się tu w narzędzia, akcesoria i sprzęt ogrodniczy. Sklep specjalizował się w maszynach firmy Al-ko.

Jak udało się nam dowiedzieć, właściciel sklepu nie zamyka działalności, ale przenosi ją do istniejącego już lokalu podobnej branży przy ulicy Ptasiej. Będący w zasobach ZBK lokal zostanie wystawiony do sprzedaży. Plusem jest jego lokalizacja, minusem nie najlepsza kondycja budynku oraz ograniczenia związane z nadzorem konserwatorskim. Co tu będzie w przyszłości?

(hag)

Dino - nieustająca ekspansja

Pod Oleśnicą powstaną dwa kolejne markety polskiej sieci.

Jak już informowaliśmy, gotowe do uruchomienia są dwa nowe pawilony handlowe sieci Dino - jeden przy ulicy Wiejskiej w Oleśnicy, drugi w Dobroszycach przy ulicy Wrocławskiej. A przed rokiem otwarto sklep Dino przy ulicy Dobroszyckiej w Oleśnicy.

Jak dowiedziały się *Panorama*, planowane są dwie kolejne lokalizacje marketów spożywczych, pączkującej jak na przysłowiowych drożdżach rodzimej sie-



Fot. Grzegorz Huk

Wkrótce w dwóch nowych lokalizacjach

ci. To Sokołowice i Smardzów. Cieszą się klienci, martwią wła-

ściciele małych lokalnych sklepów.

(hag)

Ich historia



WIOSNA, ZIMA I - DRZEWKA "KRZYWUSKA" NIE MA

I m. Elżbieta Kaznowska „Widok z mojego okna przez 38 lat”

Jak można zapisać swoje życie? Pokazuje to konkurs MOKiS-u.

Miejski Ośrodek Kultury i Sztuki w Oleśnicy ogłosił wyniki tegorocznego konkursu artystycznego dla seniorów 55+ „Seniorzy z pasją – Wspomnień czar: Moja historia w obrazie”, zorganizowanego w ramach Dni Seniora w Oleśnicy.

„To była wyjątkowa okazja, by zobaczyć Oleśnicę oczami jej mieszkańców — pełną wspomnień, emocji i osobistych historii. Każda praca była inna, ale wszystkie łączyło jedno: ogromna wrażliwość i szczerść przekazu. Dziękujemy wszystkim uczestnikom, którzy odważyli się podzielić częścią siebie i pokazali, że pasja i kreatywność nie mają wieku” - komentują organizatorzy.

Jury w składzie: Agata Szpiłyk, Kornelia Choroszy, Marek Wałęga dokonało oceny prac według kryteriów: inwencja twórcza, estetyka i wykonanie techniczne, walory artystyczne oraz zgodność pracy z tematem.

Oto laureaci i wyróżnieni: I miejsce - Elżbieta Kaznowska, II - Roman Dołęgowski, III - Genowefa Kołacka, wyróżnienia - Mirosława Tas, Halina Postupalska.

- Każda z prac była wyjątkowa i wniosła coś pięknego do wspólnej opowieści o naszym mieście - komentuje dyrektor MOKiS-u Agata Szpiłyk.

(kad)



II m. Roman Dołęgowski „Ręce, które dają”



III m. Genowefa Kołacka „Oleśnica 2085 r.”



Wiadomości z regionu



PARTNER STRONY: URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

Dolny Śląsk wspiera pszczelarzy - Samorząd przekazuje ciasto pszczele

Dolny Śląsk wspiera lokalnych pszczelarzy. W ramach programu „Poprawa warunków sanitarnych rodzin pszczelich na Dolnym Śląsku” Samorząd Województwa Dolnośląskiego przekazuje hodowcom ciasto pszczele – specjalny pokarm, który pomaga owadom przetrwać zimę i zachować dobrą kondycję na wiosnę

- To konkretna pomoc, która realnie wspiera rozwój pszczelarstwa na Dolnym Śląsku i wpływa na ochronę środowiska naturalnego. Dzięki programowi dolnośląscy pszczelarze mogą zadbać o kondycję swoich pasiek, co przełoży się na lepsze zapylanie roślin i obfitsze plony w kolejnym sezonie. Wsparcie pszczelarzy jest inwestycją w przyszłość naszego regionu - mówi **Paweł Gancarz, Marszałek Województwa Dolnośląskiego**.

Program realizowany przez Samorząd Województwa Dolnośląskiego ma charakter praktyczny i odpowiada na realne potrzeby pszczelarzy, którzy mierzą się z coraz trudniejszymi warunkami klimatycznymi i mniejszą dostępnością naturalnego pożytku dla pszczół.

- Pomagamy pszczelarzom w tym, co najważniejsze - w utrzymaniu zdrowych i silnych pszczół przez cały rok. Ciasto pszczele to prosty, ale niezwykle skuteczny sposób

wsparcia, dzięki któremu pasieki mogą dobrze przeziębować i wiosną wrócić do pełnej aktywności - mówi **Natalia Gołąb, Członkini Zarządu Województwa Dolnośląskiego**.

Dlaczego ciasto pszczele jest tak ważne? W trakcie roku pszczelarskiego - od października do września - występują okresy, w których rodzina pszczoła, będąc w szczytowej fazie rozwoju i największej liczebności, ma trudności ze znalezieniem pożywienia. Coraz częściej zdarza się, że już w czerwcu i lipcu, gdy pszczoły są najbardziej aktywne, pojawiają się długie okresy suszy. Rośliny broniąc się przed suszą ograniczają nektarowanie, co dla pszczół oznacza głód i zahamowanie wychowu młodych osobników.

- W ciągu roku rodzina pszczoła potrzebuje około 80 kg miodu na własne potrzeby - wszystko ponad to jest miodem dla pszczelarza. W okresach niedoboru można



Paweł Gancarz, marszałek województwa przekazuje ciasto pszczele dla pasieki w Ptaszkowie

pomóc pszczolom, podając im właśnie ciasto pszczele, które pozwala utrzymać ciągłość rozwoju rodziny. To doskonały sposób na zapewnienie pszczolom stałego pokarmu, co przekłada się na lepsze zbiory miodu - tłumaczy **Waldemar Kudła, Prezes Związku Pszczelarzy Ziemi Legnickiej**.

Według danych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w 2024 roku na Dolnym Śląsku za-

rejestrowanych było blisko 3 tysiące pszczelarzy posiadających łącznie ponad 104 tysiące przezimowanych rodzin pszczelich. Do udziału w programie zgłosiło się ponad 2,5 tysiąca pszczelarzy zrzeszonych w dolnośląskich organizacjach, deklarując łącznie ponad 83 tysiące rodzin pszczelich.

Środki zostaną wykorzystane na zakup ciasta pszczelego - po 1 kg na każdą rodzinę pszczoły. Program jest realizowany we współpracy ze związkami pszczelarskimi, aby jak najlepiej odpowiadał na realne potrzeby środowiska pszczelarskiego.

To jednak niejedyna forma wsparcia pszczelarzy przez samorząd województwa dolnośląskiego. Kolejnym przedsięwzięciem jest konkurs „Wsparcie i promocja pszczelarstwa - pasieka edukacyjna”, którego celem jest promowanie ekologii, ochrony zwierząt oraz dziedzictwa przyrodniczego poprzez tworzenie pasiek do celów edukacyjnych.

Samorząd aktywnie wspiera również wydarzenia promujące pszczelarstwo. W tym roku dofinansowanie otrzymały takie imprezy jak m.in. Międzynarodowe Warsztaty Pszczelarskie z Naturoterapią w Cieplich, Święto Miodu i Wina w Przemkowie oraz Święto Miodu w Bolkowie. Co ważne, po raz pierwszy na Dolnym Śląsku odbył się I Międzynarodowy Kongres Pszczelarski pod hasłem „Razem dla pszczół, razem dla przyszłości”. Wydarzenie to zgromadziło przedstawicieli świata nauki, praktyków, ekspertów branżowych oraz gości z zagranicy.

Zadanie publiczne pt. „Poprawa warunków sanitarnych rodzin pszczelich na Dolnym Śląsku” zostało sfinansowane ze środków budżetu Województwa Dolnośląskiego.

TS



Członkini zarządu Natalia Gołąb podczas I Międzynarodowego Kongresu Pszczelarskiego

DOLNY ŚLĄSK

Wspieramy dolnośląskich pszczelarzy!

#DLAREGIONU

Zadanie publiczne pt. „Poprawa warunków sanitarnych rodzin pszczelich na Dolnym Śląsku” sfinansowane zostało ze środków budżetu Województwa Dolnośląskiego

Natalia Gołąb

Członek Zarządu Województwa Dolnośląskiego

Arystokrata ducha

**WSZECHŚWIĘTE • Miejsco-
wa Szkoła Podstawowa ma swo-
jego patrona.**

To było dla szkoły, jak i całej lokalnej społeczności historyczne wydarzenie.

W hali sportowej we Wszechświętem miała miejsce uroczystość nadania Szkole Podstawowej imienia Bronisława Grażewicza.

W uroczystości, pod patronatem honorowym ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza, wzięli udział m.in.: wicewojewoda dolnośląski Piotr Sebastian Kozdrowicki oraz marszałek województwa dolnośląskiego Paweł Gancarz. Obecni byli gminni i powiatowi samorządowcy. Nie zabrakło emerytowanych pedagogów i byłych dyrektorów szkoły. Byli absolwenci i mieszkańcy wsi. Uroczystość swoją obecnością uhonorowały poczty sztandarowe wszystkich gminnych szkół oraz sztandar z wojskową asystą garnizonu Oleśnica. Do Wszechświętego przyjechali przedstawiciele służb mundurowych, a także urzędów i instytucji wspierających szkołę.

W pierwszej części szkolnej gali zaproszeni goście mieli okazję obejrzyć starannie przygotowaną słowno-muzyczną inscenizację historyczną w reżyserii Dominiki Stoparczyk. Na zaimprovizowanej scenie wystąpili uczniowie oraz rodzice. Głównym wątkiem inscenizacji była postać pierwszego dy-

rektora szkoły – żołnierza, patriotę, pioniera organizowania szkolnictwa na tzw. Ziemiach Zachodnich, dobrego człowieka, „arystokraty ducha”, jak mawiano o nim. Ciekawa scenografia oraz kostiumy i rekwizyty z epoki tworzyły spójny nastrój. Zaskoczeniem dla wielu był efektowny pokaz żeńskiego baletu, a nieprawdopodobne chwile wzruszeń dostarczył występ szkolnego chóru, który pięknie wykonał dwie patriotyczne i wpadające w ucho pieśni: „Jest takie miejsce, taki kraj” Jana Pietrzaka oraz „Pytasz mnie” Andrzeja Rosiewicza.

Z dumą i wzruszeniem przedstawiamy sylwetkę Bronisława Grażewicza – pierwszego kierownika Szkoły Podstawowej we Wszechświętem w latach 1945–1968, wyjątkowego człowieka, niezłomnego pedagoga, patriotę i opiekuna serc, który stał się symbolem oddania, mądrości i troski o drugiego człowieka. Jako aktywny członek lokalnej społeczności Bronisław Grażewicz ofiarował Wszechświętemu i Polsce to, co miał najcenniejsze – swoje serce, poświęcenie, wiedzę i wartości. I to właśnie on został patronem szkoły, którą kiedyś zakładał. Taką decyzję podjęła najpierw społeczność szkoły, a później Rada Gminy Oleśnica – mówi dyrektor szkoły **Robert Nowosad**.

Wybór patrona połączony był z przekazaniem szkole sztandaru. Odbyla się prezentacja i symboliczne wbijanie gwoździ.

Wójt **Marcin Kasina** w krótkim przemówieniu powiedział między innymi: – Szkoła zyskuje patrona, który będzie wzorem dla kolejnych pokoleń uczniów – symbolem, że prawdziwa wielkość zaczyna się od pracy na rzecz ludzi, którzy nas otaczają, od troski o edukację i rozwój młodych umysłów.

Wspomniał także, że wbrew krzywdzącym stereotypom wiejskie szkoły wcale nie odbiegają standardem od placówek oświatowych w miastach, a często ich przewaga polega na sile integracji w niewielkich wiejskich społecznościach,

czego przykładem jest dzisiejsza uroczystość.

Wszyscy, którzy uczestniczyli w przygotowaniu uroczystości, mogą mieć w pełni uzasadnione przekonanie, że wykonali kawał dobrej roboty. Wszystko – każdy, najmniejszy nawet szczegół starannie przygotowanego scenariusza – dopięte było na przysłowiowy ostatni guzik.

Uzupełnieniem uroczystości były okolicznościowe pamiątki, w tym ilustrowany album. Na frontowej ścianie budynku szkoły odsłonięto tablicę z podobizną patrona, a przy



Fot. Grzegorz Huk

Bronisław Grażewicz

wjeździe do hali sportowej zawisł historyczny, nawiązujący do sylwetki patrona, duży baner.

Grzegorz Huk

BRONISŁAW GRAŻEWICZ

Urodził się 2 grudnia 1898 roku na Wileńszczyźnie. Z zawodu był nauczycielem, człowiekiem o wysokiej kulturze i głębokim patriotyzmie. W młodości walczył w Samoobronie Wileńskiej i 29. Dywizji Piechoty Wojska Polskiego, za co został trzykrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej i kampanii wrześniowej 1939 roku, w której został ranny i trafił do niewoli niemieckiej, z której zdołał uciec. W czasie okupacji działał w Armii Krajowej pod pseudonimem „Andrzej”, dowodząc plutonem VI Brygady AK na Wileńszczyźnie.

Ale już w szkole niechętnie dzielił się wspomnieniami wojennymi, szanując wrażliwość młodego pokolenia. Podkreślał natomiast postawę miłości do ojczyzny i honoru.

Po wojnie wraz z żoną Jadwigą również nauczycielką osiedlił się we Wszechświętem. 5 listopada 1945 roku małżeństwo Grażewiczów założyło tam szkołę, której Bronisław został kierownikiem. Po śmierci żony w 1946 roku całkowicie poświęcił się pracy pedago-

gicznej i społecznej, przyczyniając się do rozwoju oświaty w regionie.

Ze wspomnień wychowanków, nauczycieli i mieszkańców wylania się obraz człowieka „o wielkim sercu, wrażliwego na zwykłe ludzkie problemy, a zarazem wymagającego, przykładającego wielką wagę do poziomu wiedzy swoich uczniów. Sam nie okazywał zwątpienia w trudnych powojennych czasach. Z wielką wiarą patrzył w przyszłość naszej szkoły”.

Odnaczony m.in.: trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Kawalerskim, Medalem „Zasłużonym na Polu Chwały”, Krzyżem Partyzanckim, Medalem „Zwycięstwa i Wolności 1945”, Krzyżem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Złotym Krzyżem Zasługi w 1960 r., Odznaką XV – lecia Wyzwolenia Dolnego Śląska – 1960 r. Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego – 1961 r., Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Zmarł 6 grudnia 1982 roku i został pochowany we Wszechświętem. Zapisał się w pamięci mieszkańców jako oddany nauczyciel, patriota i człowiek o wielkim sercu – prawdziwy „arystokrata ducha”.



Fot. Grzegorz Huk

Szkoła otrzymała nowy sztandar



Przywołali atmosferę powojennych lat

TWARDOGÓRA W SKRÓCIE

Śpiew kontra samotność

Chór Rapsodia złożył ofertę realizacji zadania pn. „Śpiewanie pieśni działaniem wspierającym pozytywne zachowania i integrację - wspólne muzykowanie jako alternatywa dla samotności i uzależnień wśród seniorów”. Planuje się zorganizowanie: wspólnego śpiewania przy współpracy z Kołem Gospodyń „Gościniec” oraz ZEiR w Goszczu; warsztatów muzycznych i arteterapeutycznych dla chóru Rapsodii, prelekcji dietetyka, a także zakupy m.in. elementów strojów dla członków chóru (damskie czarne bolerka - 25, męskie białe koszule - 10, czarne muszki - 15). Koszt zadania - 12.200 zł, z czego dotacja gminy miałyby wynieść 8.175 zł.

OGŁOSZENIE

„Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Sycowie, ul. Mickiewicza 21, 56-500 Syców ogłasza przetarg nieograniczony w formie licytacji ustnej na sprzedaż prawo wieczystego użytkowania działki nr 3/131 AM-3, obręb Syców o powierzchni użytkowej 497 m², zlokalizowanej przy ul. Kaliskiej w Sycowie, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr WR1E00067937/8, wraz z ustanowieniem odpłatnej służebności przejazdu i przechodu na prawie użytkowania wieczystego gruntu w granicach działek nr 3/113 i 3/130 AM-3, obręb Syców, w celu zapewnienia dostępu do drogi publicznej (księgi wieczyste nr WR1E00067937/8).

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego dla części miasta Syców powyższa działka ma przeznaczenie na tereny parkingów i garaży. Cena wywoławcza netto: 110,00 zł/m² (+23% VAT), minimalna wysokość postąpienia netto 1,00 zł/m² (+23% VAT). Wymagane wadium w wysokości 6 800,00 zł brutto.

Koszt ustanowienia służebności 3 690,00 zł brutto (opłata jednorazowa).

Wadium winno być wpłacone przelewem na konto nr 29 1020 5297 0000 1502 0000 8417 do dnia przetargu do godz. 9:00 (wymagane potwierdzenie przelewu).

Wadium wpłacone przez licytanta, który wygrał przetarg, podlega zarachowaniu na poczet ceny nieruchomości plus podatek VAT.

Uczestnik przetargu powinien złożyć Komisji dowód wpłaty wadium, pisemne oświadczenie, że zapoznał się z Regulaminem przetargu na zbycie nieruchomości (Regulamin przetargu oraz oświadczenie dostępne w biurze Spółdzielni).

Przetarg odbędzie się dnia 18.11.2025r. w Siedzibie Spółdzielni (pokój nr 2) o godzinie 10:00.

Dodatkowe informacje w powyższej sprawie można uzyskać pod nr telefonu (62) 785-30-03 lub w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Sycowie, ul. Mickiewicza 21.

Zarząd Spółdzielni ma prawo odwołać bądź unieważnić każdy przetarg bez podania przyczyn.”

Wiśnie na rynku



Rynek stał się wizytówką

SYCÓW • Władze samorządowe chwalą się posadzeniem na placu Wolności 52 drzew.

Jeszcze niedawno plac Wolności w Sycowie był miejscem, przez które po prostu się przechodziło lub przejeżdżało. Wkrótce zacznie tętnić nowym życiem – zapewniają władze samorządowe. „Zasadzone właśnie 52 wiśnie to coś więcej niż tylko drzewa. To obietnica – że każdej wiosny nasze centrum

miasta zamieni się w różowo-białą krainę, która przyciągnie spacerowiczów, fotografów i wszystkich, którzy lubią po prostu zatrzymać się na chwilę i zachwycić” – informuje Urząd Miasta i Gminy w Sycowie. Ilustruje to zdjęcie z drona z opisem: „Zobaczcie, jak prezentują się z lotu ptaka w jesiennej aurze! Plac Wolności już teraz zyskuje zupełnie nowy charakter – a to dopiero początek tej historii”.

(OAI)

Idzie o 500 złotych

SYCÓW • Umorzenia raty podatku w takiej wysokości zażądał lokalny przedsiębiorca.

W czasie wspólnego posiedzenia komisji stałych Rady Miejskiej w Sycowie omawiano skargę złożoną przez jednego z przedsiębiorców. Do burmistrza wpłynął mianowicie wniosek o umorzenie drugiej raty podatku od nieruchomości, w której prowadzona jest działalność gospodarcza. Ten wniosek, choć wnikliwie rozpatrzony, został odrzucony. Od tej decyzji odmownej podatnik odwołał się. Wpłynęło też odwołanie za pośrednictwem burmistrza do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. W tym samym czasie (różnica 1-2 dni) wpłynęła również skarga złożona przez podatnika na burmistrza.

- Mamy więc do czynienia z postępowaniem administracyjnym, które nie jest zamknięte, toczy się – zauważył sekretarz **Piotr Kwaśny**. – Kodeks postępowania administracyjnego w tej sytuacji mówi, że skarga złożona przez stronę jest włączona do akt sprawy. Tym samym Rada Miejska w Sycowie podejmie uchwałę o przekazaniu skargi do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które ją włączy do postępowania i weźmie ją pod uwagę przy rozpatrywaniu odwołania.

- Ile wynosiła kwota, o której umorzenie wnioskował ten człowiek? – spytała radna **Katarzyna Lamek-Pawłowska**. – Trudno nam omawiać tę sprawę, nie wiedząc w ogóle, o jaką kwotę chodzi – zauważyła.

- 500 zł z groszem – odpowiedział skarbnik.

- Co?! – wykrzyknęła radna Lamek-Pawłowska. – I z tego powodu ktoś składał skargę?

- Rozumiem zdziwienie radnej, ale przepisy nie mówią, że skargę można złożyć dopiero od jakiejś kwoty wzwyż – wyjaśnił sekretarz. Radni zapytali go wówczas, czy mogą dowiedzieć się, kim jest ów skarżący albo chociaż jaką działalność prowadzi. Usłyszeli jednak, że takie dane są niejawne.

- Skarga dotyczy uniemożliwienia prowadzenia działalności z racji przebudowy jednej z ulic – odpowiedział dyplomatycznie wiceprzewodniczący Rady. - My jednak staraliśmy się utrzymać tam ciągłość komunikacyjną, wszyscy mieszkańcy w miarę możliwości mieli zachowany dojazd do swoich mieszkań i firm – zapewnił.

- Więc chodziło o to, że nie było możliwości dojazdu – podsumowała radna.

- Wbrew pozorom nie do końca tak wyglądała sytuacja – odparł wiceburmistrz. – Jest w protokole z rady budowy zapewnienie wykonawcy, że porozumiał się z tym człowiekiem w sprawie wjazdu i niestety ja, przeczuwając, że może być taka sytuacja, nakazałem wykonawcy zrobić ten wjazd i powiedziałem, że nie interesuje mnie, że jakiś przedsiębiorca dogaduje się z wykonawcą. Wyczułem to zagrożenie wcześniej i jak widać to się spełniło! Niemniej wykonawca podtrzymywał, że wszystko jest OK.

- I co w tym temacie mamy przegłosować? Po prostu, że przekazujemy tę skargę dalej? – spytał **Krzysztof Lentka**. - Tak, jeśli państwo podejmą uchwałę, skarga zostanie przekazana do SKO – odpowiedział sekretarz, a radni już bez dalszych pytań nadali sprawie taki właśnie bieg.

Zbigniew Nowak

Narzekania na wójta

SYCÓW • Władze gminy Dziadowa Kłoda nie chcą partycypować w kosztach komunikacji autobusowej.

W poniedziałek podczas wspólnego posiedzenia komisji stałych Rady Miejskiej w Sycowie zastępca naczelnika Wydziału Infrastruktury Technicznej i Inwestycji **Marek Grenda** przedstawił projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia z Gminą Dziadowa Kłoda w sprawie powierzenia jej zadania z zakresu publicznego transportu zbiorowego.

- Przymierzamy się do utworzenia gminnych przewozów osobowych – tłumaczył. – W tej chwili gmina takie przewozy organizuje, ale to są tylko przewozy specjalne dzieci do szkół podstawowych pod opieką osoby dorosłej. My chcemy rozszerzyć ten transport o wszystkich mieszkańców za pomocą autobusu, który na jednej z linii będzie wyjeżdżał z Gaszowic, przejeżdżał przez Stradomię Wierchnią, a później, żeby obsłużyć mieszkańców Ślizowa, przejedzie przez teren gminy Dziadowa Kłoda. Taki był więc pomysł, aby porozumieć się z nią, żeby autobus zatrzymywał się również tam, za jakąś dość chyba symboliczną opłatę ze strony tej sąsiedniej gminy, ale, niestety, te rozmowy spaliły na panewce i nasi sąsiedzi nie są zainteresowani uczestnictwem w tym programie, zatem uchwała jest bezzasadna – podsumował zmartwiony.

- Od przyszłego roku chcemy przywrócić transport na terenie gminy – potwierdził burmistrz **Łukasz Kuźmicz**. - Prawdopodobnie będą to cztery linie autobusowe, które będą obsługiwać wszystkie sołectwa i wszystkie oddalone zakątki miasta, żeby to wszystko skomunikować ze szpitalem, a w przyszłości również z dworcem kolejowym. Jak naczelnik

powiedział, jedna z tych linii, prowadząca przez Stradomię, wracałaby przez Dziadową Kłodę do Sycowa. Ja mimo wszystko byłbym za podjęciem tej uchwały – zaproponował. – Obecnie rozmowa z wójtem Dziadowej Kłody zabrnęła donikąd, niemniej jednak warto, żebyśmy w razie zmiany sytuacji nie musieli dzwolić jakieś nadzwyczajnej sesji tylko po to, żeby podjąć jedną uchwałę. Jeśli nic z tych rozmów nie wyjdzie, najwyżej uchwała pozostanie martwa – wyjaśnił. - Te połączenia są też zależne od tego, czy uda nam się w tym roku uzyskać dofinansowanie tego przedsięwzięcia. Nabór wniosków w Urzędzie Wojewódzkim ma być prawdopodobnie w listopadzie. To są pieniądze przydzielane przez wojewodę. Planujemy utworzyć te połączenia na wiele lat. Obsługiwały one dowozy szkolne, które obecnie kosztują nas rocznie ok. 800.000 zł, a szacujemy, że te linie autobusowe nie dość, że obsługują też połączenia szkolne, to będą kosztować mniej, bo ok. 400.000 zł. A zatem mielibyśmy skomunikowane wszystkie wioski za połowę tych pieniędzy, które wydajemy dzisiaj. Wykluczenie komunikacyjne w naszej gminie przestałoby istnieć, a również młodzież ze szkół średnich mogłaby dojeżdżać tymi autobusami, bo obecnie nie może dojeżdżać naszymi autobusami szkolnymi.

- Ale jeśli chodzi o stanowisko wójta Dziadowej Kłody, temat jeszcze nie jest zamknięty? – dopytywali radni.

- My zaproponowaliśmy mu dośłownie symboliczną opłatę: ok. 2.000 zł miesięcznie, czyli 24.000 rocznie. W porównaniu do naszego wkładu 400.000 to niewiele – argumentował burmistrz. – Cały koszt tych połączeń to ok. 2 mln zł. Natomiast 1,6 mln to kwota dofinansowania rocznie, o które się staramy. Proszę wyobrazić sobie, że skoro

autobus jedzie do Stradomii i dojeżdża już do połowy drogi w stronę Dziadowej Kłody, to dla niego naturalne jest już przejechać przez nią i potem dalej jechać do Ślizowa, Bielawek i wrócić do Sycowa. Trochę bezsensu jest, żeby z połowy Stradomii wracał do starej trasy S8 i tamtędy znów jechał do Ślizowa.

- Jest wyjście: zrobić drogę na skróty przez las – rzucił żartem **Krzysztof Lentka**.

- Jest też wyjście, że autobus przejedzie przez Dziadową Kłodę, ale tam nie otworzy drzwi i nie weźmie ludzi – odpowiedział burmistrz. – Niemniej podjęcie tej uchwały nic nas nie kosztuje, a potem zobaczymy, czy władze Dziadowej Kłody ugną się pod presją opinii społecznej, która chciałaby mieć połączenia z Sycowem i Stradomią, bo ten autobus będzie jechał raz w jedną stronę, raz w drugą. Nie rozumiem, skąd na razie ten upór, żeby tego połączenia przez Dziadową Kłodę nie przywracać – dziwił się burmistrz.

- Może zrobić bezpłatną komunikację miejską? – zaproponował **Łukasz Schönfelder**. - Będziemy na ten temat rozmawiać – przytaknął burmistrz. – Musielibyśmy jednak jakoś weryfikować, kto jest mieszkańcem naszej gminy, dając im jakieś karty mieszkańca albo darmowe bilety miesięczne. Wtedy ludzie wiedzieliby, że warto być sycowianinem – zauważył.

Stanisław Biernacki poinformował przy okazji, że obecnie jeden z przewoźników wznowi obsługę przystanku Syców-Szpital. – Jeśli zaś chodzi o komunikację gminną, ja też uczestniczyłem w tych rozmowach, wręcz bataliach o to, aby siatka połączeń nie omijała żadnej wioski, dziwię się więc wójtowi Dziadowej Kłody, że nie chce dołożyć nawet małej cegiełki do takiej inicjatywy – dodał.

Zbigniew Nowak

Opowieść o wolności



Rok temu wystąpili ci mali artyści

SYCÓW • Władze samorządowe zapraszają na obchody Narodowego Święta Niepodległości w Sycowie.

„Był listopadowy poranek – chłodny, ale pełen ciepła bijącego z serc. W powietrzu unosił się zapach wolności, ten sam, który 107 lat temu poczuł nasi przodkowie, gdy Polska powróciła na mapę świata. I właśnie w tym duchu zapraszamy Was, mieszkańców i przyjaciół Sycowa, byśmy razem napisali kolejną stronę tej historii” – zakomunikował Urząd Miasta i Gminy w Sycowie.

11 listopada o godz. 11 rozpocznie się w kościele parafialnym msza święta za Ojczyznę - „chwila modlitwy i wdzięczności za dar niepodległej Polski”. Po mszy nastąpi przemarsz na cmentarz i złożenie kwiatów na grobie zabitego podstępnie przez Niemców ks. Wincentego Rudy (1882-1919). To była cena, jaką zapłacił za zaangażowanie po stronie polskości i opowiadanie się za przyłączeniem Sycowa do Polski. Na jego mogile widnieje napis: „Ksiądz Wincenty Ruda proboszcz parafii Marcinki – Mąkoszyce. Patriota i działacz polski aresztowany i zabity

przez niemiecką straż graniczną 15 I 1919”.

14 listopada o godz. 17 Publiczne Przedszkole nr 1 im. Koszałka Opałka zaprezentuje w sali widowiskowej Centrum Kultury program artystyczny „Kraj nasz piękny”. „Najmłodszy przypomną nam, że miłość do Ojczyzny zaczyna się od dziecięcej piosenki i uśmiechu”. Bezpłatne wejściówki do odbioru w Przedszkolu nr 1.

Na 22 listopada zaplanowano Historyczną Grę Miejską „Bironowie w Sycowie”. „Wyruszymy śladami dawnych bohaterów, odkrywając historię Sycowa na nowo” – informują organizatorzy z Hufca ZHP Oleśnica im. Bohaterskich Lotników Polskich.

28 listopada odbędzie się koncert zespołu Revas „Gdzie kwitnie wolność?” - „muzyczne zakończenie naszego listopadowego świętowania – z energią, radością i dumą z biało-czerwonych barw”. Bilety do nabycia w Domu Kultury.

„Niech te dni staną się wspólną opowieścią o wolności – pisaną muzyką, wspomnieniem, wiarą i uśmiechem. Świętujemy razem – z dumą, pamięcią i radością!” - czytamy w komunikacie Urzędu Miasta i Gminy.

(OAI)

Gmina musi dołożyć

SYCÓW • Wykonawca remontu sycowskiego rynku żądał dodatkowych 5,5 mln złotych.

W czasie wspólnego posiedzenia komisji stałych Rady Miejskiej w Sycowie, podczas omawiania spraw finansowych gminy, **Katarzyna Lamek-Pawłowska** zwróciła uwagę na fakt, że gmina przeznaczyła spore pieniądze na najnowsze prace w centrum miasta, a mimo to „mamy takie dziury w asfalcie”.

- Te dziury urosły już do sprawy medialnej – wtrącił wiceburmistrz **Andrzej Sołoducha**. - Ale ja omal w jedną nie wjechałam! – odparła radna. - To nie są dziury! – polemizował wiceburmistrz. - A co to jest? – zdziwiła się Lamek-Pawłowska

- To są zostawione otwory, w których są zawory wodociągowe – zaczął wyjaśniać wiceburmistrz. - Maszyna, która układa nawierzchnię na drodze, nie może jechać po tych zaworach, bo by podskakiwała i gubiła parametry. Dlatego wykonawca wyciął otwory, aby wiedział, gdzie są zawory. To nie tak, że masa się rozpada albo dziury się tworzą od warunków atmosferycznych albo ruchu pojazdów. Dodam też, że będzie parę odcinków frezowanych, ponieważ wykonawca nie trafił w planimetrię. Będzie frezowane tam, gdzie stoja kałuże. Chciałbym też państwu wyjaśnić, jak wygląda proces budowlany – rozwinął swoją wypowiedź Sołoducha. - Inwestor, czyli gmina, przekazuje wykonawcy plac budowy i od tego czasu za plac budowy odpowiada kierownik budowy. On nadzoruje roboty, a my nie uczestniczymy, jeśli to nie zagraża bezpieczeństwu, nie możemy ani wstrzymywać tych robót, ani wydawać mu poleceń. Dopiero kiedy zgłosi nam prace do odbioru, wtedy my, z

nadzorem inwestorskim, odbieramy je, a jeżeli wykonawca nie wykonał ich poprawnie, tak jak w tym przypadku, dostaje polecenie zrobienia programu naprawczego, a w przypadku masy bitumicznej tym programem jest zdjęcie wadliwej warstwy i nałożenie nowej. Tak więc będziemy jeszcze mieli utrudnienia, ale nie możemy odebrać prac, które nie spełniają założeń.

- To ile nas łącznie kosztował ten nowy rynek? – dopytywała radna Lamek-Pawłowska.

- Umowa zawarta jeszcze za poprzedniej kadencji zakładała 20% waloryzację kontraktu – zaczął objaśniać **Łukasz Kuźmicz**. - A więc: 22 mln, z tego 20% to 4.400.000. Wykonawca zaproponował 5,5 mln zł, my tę propozycję waloryzacji odrzuciliśmy, później była seria niezbyt miłych rozmów, skończyło się chyba na 1,9 mln zł. Waloryzacja jest przewidywana ustawowo. Niepotrzebnie została wpisana procentowo aż tak duża w umowie wstępnej – zauważył. - Waloryzacja ma pokrywać różnicę w cenie materiałów i usług na etapie wykonywania i tylko w sytuacji, kiedy inwestycja trwa dłużej niż rok. Takie zapisy pojawiły się, gdy nastał COVID i wojna na Ukrainie i gwałtownie zaczęły rosnąć ceny materiałów. Niemniej z tych 5,5 mln ok. 2 mln będziemy musieli dołożyć.

- Aneksowaliśmy też umowę ze względu na roboty zaniechane: fontanna i schody – dodał wiceburmistrz.

- A odnośnie tych napraw, czy jest wyznaczony jakiś termin? – wróciła radna do początkowego pytania. - Było założenie, że wykonawca ruszy z tym od jutra, zobaczymy, czy tak będzie – odpowiedział wiceburmistrz.

Zbigniew Nowak

Chcą przywrócenia przewozów kolejowych

...biegnących przez Oleśnicę, m.in. z Sycowa.

Jak informuje facebookowy profil „Przywrócenie przewozów kolejowych relacji Wieluń - Wrocław”, burmistrz Wieruszowa Rafał Przybył oraz przedstawiciele mieszkańców nie będą ustępować ws. pasażerskiego połączenia kolejowego Wrocław - Syców - Kępno - Wieruszów - Wieluń. Delegacja jedzie do Warszawy.

Sam burmistrz **Rafał Przybył** opisał problem tak:

„Niekończąca się reanimacja linii: JEDEN OSIEM JEDEN. Ten tekst to prośba o wsparcie dla nas wszystkich - mieszkańców regionu. Ten tekst to także kolejny dowód na degrengoladę i wszechobecną niekompetencję oraz chroniczny brak wiedzy decydentów - bez względu na to, kto rządzi teraz, czy rządził wcześniej. Ten tekst absolutnie jest wielką irytacją, którą nazwałbym inaczej, lecz nie mogę, bo chcę, by ta treść zaistniała na portalu gminnym. I wreszcie: ten tekst nie jest próbą dokopania komukolwiek, ale prośbą o refleksję, bo jak się okazuje - czołowi politycy naszego regionu albo nie wiedzą o tym, albo... nie chcą wiedzieć.

181 to liczba, która na kolei określa odcinek od Herbów Nowych via Wieluń, Wieruszów, Kępno, Syców, aż do Oleśnicy, od której droga prosta na Wrocław. I kiedyś to żyło. Spalinowo albo mieszanie, ale żyło. Przez lata mieszkańcy prosili o przywrócenie na tym odcinku (przynajmniej Wieluń - Wrocław) ruchu pasażerskiego. Miałem okazję ich reprezentować przed dekadą, gdy

z ówczesną posłanką Bożeną Henrichą walnęliśmy tournée po trzech marszałkach - dolnośląskim, łódzkim i wielkopolskim i wystaliśmy niezliczoną ilość pism do polityków. Po trzech urzędach marszałkowskich, bo od Wielunia do Oleśnicy odcinek ten leży na terenie trzech województw. Wszędzie była wola, zrozumienie i deklaracje działań. I byłoby niesprawiedliwe, gdyby powiedzieć, że nic się od tamtego czasu nie zadziało. Obecnie remontowany jest odcinek Oleśnica - Kępno z najważniejszym do uzyskania obok nowych torowisk elementem, a mianowicie jego elektryfikacją, której do tej pory nie było. I mówiąc wprost: warunkiem dofinansowania robót z KPO było uruchomienie połączeń pasażerskich. Miały być od 2026 roku. Nie będzie ich - przynajmniej w tym terminie. Ktoś wspomina o 2028, jeśli znalazłby się tabor... spalinowy. Po prostu - nie ma prądu, a jeśli już miałby być, to dopiero za 60 miesięcy. Nie wiem, czy ktoś nie pomyślał, czy rzeczywiście połączenie kropek było niemożliwe, ale skoro nie ma skąd wziąć na razie zasilania, wykonawca, żeby wywiązać się z robót, owszem postawi słupy sieci trakcyjnej, ale jej samej nie podwiesi, bo... do czasu popłynięcia tam voltów i amperów ją ukradną. To tak pokrótce o polskim bałaganie i braku skupienia na tym, co ważne.

Cały czas wierzę, że doczekam czasów, kiedy wsiądę do pociągu na stacji Wieruszów Miasto czy na Podzamczu i dojadę do Wrocławia - tak jak nasi studenci. Ale tu musi być jeszcze oprócz prądu wola. Póki co jej nie ma. I pewnie nie będzie

do czasu, gdy nie wyeliminuje się myślenia rodem z PRL-u. Bo jak wytłumaczyć gadanie, że pociąg do Wrocławia będzie odbierał studentów łódzkimi uczelniami? Od dawien dawna Wieruszów w dużej mierze ciągnął do dolnośląskich akademików i nawet gdy zawieszono kolej, ruch ten nie ustał, przenosząc się najpierw do autobusów, a później na S8. I zawsze będę to powtarzał, że dopóki Łódź nie nauczy się Wieruszowa, dopóty łódzkie będzie na tym Wieruszowie tracić. Pociąg może przecież być nie tylko „odjazdem” studentów, ale przy dobrej pomyślnych rozkładach jazdy „przyjazdem” pracowników, których tak bardzo wszędzie brakuje, a dla których w naszym regionie - Kępno, Wieruszów, Wieluń - mamy niejednokrotnie korzystniejsze warunki zatrudnienia.

Reaktywacja połączeń to strategiczny i bardzo ważny instrument rozwoju naszych gmin i powiatów. My to wiemy, ale mam dowody, że chyba tylko my. Kiedy byliśmy w zeszłym miesiącu z moją zastępcą Martą Siubijak u jednego z czołowych polityków partii rządzącej - nie tylko regionu, ale i kraju - okazało się, że on o niczym nie wie. A przecież tu nie chodzi o autobus z Parceli Małych do Parceli Dużych. Tu chodzi o pociąg do nauki i rozwoju.

Stąd mój apel: dołączcie proszę jako Mieszkańcy do profili i osób, które już od lat walczą o pasażerskie uruchomienie linii 181. Bez Waszego wsparcia, będzie o wiele trudniej... wolniej”.

(OAIId)

Do wolnej Polski



Tak było w 2024 roku

TWARDOGÓRA • Na 11-listopadowej wieczornicy wystąpi ponad 200 mieszkańców gminy Twardogóra.

Urząd Miasta i Gminy w Twardogórze zaprasza do wspólnego świętowania 107. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Na 11 listopada zaplanowano szereg wydarzeń.

Od godz. 10:00 trwać będzie Piknik strzelecki zorganizowany przez Twardogórski Klub Strzelecki LOK Hart na strzelniczy przy ul. Lipowej w Twardogórze.

O godz. 15:00 rozpocznie się w Sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych msza święta w intencji Ojczyzny. Obecne będą poczty sztandarowe i kompania

wojska. Oprawę muzyczną zapewni Orkiestra Dęta z Łowkowic. Po mszy nastąpi przemarsz do Rynku z honorową asystą Wojska Polskiego. O godz. 16:10 odbędzie się uroczysty ceremoniał wojskowy - z salwą honorową, Apelem Pamięci, złożeniem kwiatów pod tablicą pamiątkową. Ponownie grać będzie Orkiestra Dęta z Łowkowic. Uczestnicy uroczystości zostaną poczęstowani grochówką.

Na godz. 18:00 zaplanowano wieczornicę „Do wolnej Polski” w wykonaniu ponad 200 mieszkańców gminy Twardogóra. Miejsce tego wydarzenia będzie hala sportowo-widowiskowa Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Wstęp jest bezpłatny, jednak należy odebrać wejściówki w recepcji GOSiR w godz. 14:00-22:00.

(OAIId)

Ślubowanie pierwszaków

GMINA OLEŚNICA • Uroczystości odbyły się w trzech gminnych szkołach podstawowych.

Pod koniec października w trzech szkołach prowadzonych przez Gminę Oleśnica odbyły się uroczyste ślubowania pierwszoklasistów. Do grona uczniów dołączyli najmłodsi podopieczni w: Szkole Podstawowej im. Orła Białego w Sokołowicach, Szkole Podstawowej im. UNICEF w Ligocie Małej, Szkole Podstawowej im. Kawalerów Orderu Uśmiechu w Smolnej.

Zanim pierwszaki złożyły uroczyste ślubowanie, zaprezentowały piękne występy, pełne radości i

energii. Dzieci z dumą udowodniły, że są gotowe na rozpoczęcie wspaniałej edukacyjnej przygody. Wielkie brawa należą się również wychowawcom oraz rodzicom, którzy wspierali małych artystów w przygotowaniach

„Drodzy uczniowie! - napisał wójt Marcin Kasina. - Przed wami czas pełen odkryć, codziennych wyzwań i małych - wielkich sukcesów. Pamiętajcie - ciekawość i odwaga to najlepsi towarzysze na tej drodze. Nie bójcie się pytać, próbować i wierzyć w swoje możliwości! Życzę wam, aby każdy kolejny dzień w szkole przynosił radość, rozwijał wasze talenty i marzenia oraz inspi-



Pasuję cię na pierwszoklasistę

rował do poznawania świata. Powodzenia - wszyscy trzymamy za was kciuki!”.

(OAIId)



Zaprezentowali się na poważnym występie

Koszykówka - II liga

Sroga lekcja



Takich akcji było wiele

Gospodarze udzieliili jej młodym koszykarzom Gimbasketu.

Team-Plast KK Oleśnica - Rōben Gimbasket Wrocław 110:52
(31:11, 29:14, 26:14, 24:13)

KKO: Łukasz Uberta 17, Karol Wiśniewski 22, Paweł Cepuch 4, Konrad Październy 12, Łukasz Horn 7 oraz Kasper Październy 11, Bartłomiej Rodak, Kacper Kuta 11, Szymon Pietrzak 8 , Michał Zakrzewski 6, Marcel Danielewicz 6, Carolus Eijerks 0.

W tym meczu nikt nie spodziewał się innego wyniku niż wygrana oleśniczan. Niewiadomą były tylko jej rozmiary. Już pierwsza kwarta, wygrana przez wracającego na parkiet Bartłomieja Rodaka i spółkę różnicą 20 punktów, pokazała, że będzie grubo... Ostatecznie Team-Plast zdobył dwa razy tyle punktów co młodzi uczniowie Gimbasketu.

Świetna seria zespołu Marcina Stacha pozwoliła na przesunięcie

się do środka tabeli. Czy będzie jeszcze lepiej?

Następny mecz: MKS Smyk Prudnik - Team-Plast, 15 listopada godz. 17.30

TAK GRALI INNI			
Śląsk III - Basket Poznań	67:75		
Zielona Gōra - Kąty Wr.	63:74		
Gorzów - Smyk Prudnik	84:64		
Kłodzko - Zgorzelec	55:119		
Pyra Poznań - Wiara Lecha	87:78		
WKK II - Jelenia Gōra, Prudnik - Pleszew	mecze zakończyły się po zamknięciu wydania		

TABELA			
1. Zgorzelec	9	18	936-566
2. Prudnik	8	15	736-554
3. Kąty Wrocław.	9	15	722-683
4. Gorzów	9	15	737-661
5. Pyra Poznań	9	14	740-694
6. Pleszew	8	14	606-583
7. Kłodzko	9	14	740-750
8. Oleśnica	9	14	757-710
9. Basket Poznań	8	13	644-599
10. WKK II	8	13	651-598
11. Śląsk III	9	13	658-658
12. Zielona Gōra	9	13	711-718
13. Jelenia Gōra	8	10	539-690
14. Prudnik	9	9	639-767
15. Gimbasket	9	9	454 -919
16. Wiara Lecha	8	8	566-686

Piłka nożna - klasa A grupa II

Prusice - Bukowinka	7:0
Twardogōra - Goszcz	2:1
Wszemirów - Cieszków	4:3
Sulów II - Gądkowice	4:0
Krościna - Trzebnica II	1:4
Skokowa - Wielka Lipa	4:0
Węgrów - Milicz	
Oborniki - Krzyżanowice	
mecze zakończyły się po zamknięciu wydania	

TABELA			
1. Sulów	12	30	53-8
2. Skokowa	12	29	48-13
3. Krzyżanowice	11	25	46-20
4. Prusice	12	25	52-23
5. Goszcz	12	24	41-28
6. Oborniki Śląskie	11	23	37-19
7. Milicz	11	20	37-23
8. Wszemirów	12	15	38-31
9. Gądkowice	12	13	23-31
10. Trzebnica II	12	13	30-48
11. Cieszków	12	11	31-46
12. Wielka Lipa	12	9	17-51
13. Twardogōra	12	9	25-52
14. Krościna	12	8	19-44
15. Węgrów	11	8	18-44
16. Bukowinka	12	7	20-54

Nasza studentka najlepsza



Złota medalistka

Alicja Kukuła wygrała bieg przełajowy na Akademickich Mistrzostwach Województwa Lubelskiego.

Alicja Kukuła (U23), zawodniczka WKS Oleśniczanka, studiująca na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej, zajęła 1. miejsce w biegu przełajowym kobiet na dystansie ok. 1900 m. Wygrała z przewagą 14 sekund. Biegi przeprowadzono na pięknych, ale wymagających, trasach przy Zalewie Zembrzyckim w Lublinie.

Kolejne wyzwania sezonu przełajowego zbliżają się, bo Mistrzostwa Polski w biegach przełajowych w Lubinie odbędą się już 22 listopada. (is)

Piłka nożna - klasa okręgowa

Szczypek ratuje

...Zenit w 90. minucie.

Wrocławia - Marszowice	0:1
Wołów - Kuźniczysko	4:2

TABELA			
1. Bielany	14	38	39-12
2. Brzeg Dolny	14	29	40-31
3. Międzybōrz	14	29	29-22
4. Wołów	14	27	38-21
5. Wierzbice	14	26	41-27
6. Trzebnica	14	24	38-23
7. Strzelin	14	21	26-30
8. Pawłowice	14	21	20-25
9. Łozina	14	18	29-35
10. Żerniki	14	17	37-33
11. Marszowice	14	17	24-25
12. Żmigród II	14	15	27-31
13. Lutynia	14	14	25-34
14. Marcinkowice	14	11	18-27
15. Kuźniczysko	14	8	19-40
16. Wrocławia	14	2	18-52

TAK GRALI INNI	
Trzebnica - Pawłowice	0:1
Żerniki - Lutynia	4:1
Strzelin - Wierzbice	2:0
Łozina - Brzeg Dolny	4:6
Żmigród II - Bielany	1:4

Piłka nożna - klasa A grupa III

A we wtorek szczyt

11 listopada na Brzozowej wice-lider podejmie lidera.

Różanka 3 (0)
Pogoń 4 (0)

POGOŃ: Adrian Lipiec - Ivan Paulouski 2, Szymon Gojodka, Nikodem Nowacki, Wiktor Pawłowicz (87. Kacper Rogala), Adrian Miodek, Natan Świerczyński, Dawid Maliga, Maciej Gorczyca, Arkadiusz Smoczyński, Oleh Rabchyniuk(46. Jakub Kędzierski, 70. Mateusz Wojsa))

Bramki: 0:1 Dawid Maliga 60., 0:2 Maciej Gorczyca 62., 0:2 Dawid Maliga 69., 0:3 Szymon Gojodka 70. , 1:4 Adrian Miodek sam 77., 2:4 Tomasz Piasecki 80., 3:4 Tomasz Piasecki 87.

Do przerwy 0:0, do 77. min 0:4, po ostatnim gwizdku 3:4 - taki zaskakujący przebieg miał wyjazdowy mecz Pogoni z Różanką. Na szczęście dla oleśniczan skończyło się na strachu i w spokoju mogą szykować się na prawdopodobnie najważniejszy mecz jesieni - jutro, tj. we wtorek 11 listopada Pogoń Oleśnica podejmie ZKS Polar Wrocław, z tego Tomaszem Nakielskim, byłym piłkarzem Pogoni na czele. Start i godzinie 13.30.

O tej samej godzinie rozpoczną się powiatowe derby - Dąb Dobroszyce zmierzy się z AP Oleśnica. Z kolei Widawa Bierutów zagra z Różanką Wrocław, a KS Gręboszyce z WKS Wilczyce.

POZOSTAŁE WYNIKI:	
Dobroszyce - Długoleka	0:3
Brochów - Gręboszyce	5:3
Wilczyce - Bierutów	5:2
Polar - Miłoszyce	1:0
Chrzastawa - Jelcz	8:1
AP Oleśnica - Wojnowice	1:1
Dobroszów - Kielczów	mecz zakończył się po zamknięciu wydania

TABELA			
1. Polar	12	31	45-15
2. Pogoń	12	29	41-15
3. Wojnowice	12	28	41-15
4. Długoleka	12	27	28-9
5. AP Oleśnica	12	23	28-17
6. Miłoszyce	12	22	31-17
7. Chrzastawa	12	20	43-21
8. Brochów	12	19	30-28
9. Gręboszyce	12	15	26-24
10. Kielczów	11	11	28-39
11. Dobroszyce	12	11	13-33
12. Jelcz-Laskowice	12	11	25-39
13. Wilczyce	12	10	18-39
14. Bierutów	12	4	17-46
15. Różanka	12	3	16-44
16. Dobroszów	11	2	12-41

olesnica24.com

CODZIENNIE
NOWE
INFORMACJE

Jazda na łyżwy!



Czekamy na mroź!

W grudniu na lodowisku Atola będzie można nauczyć się jeździć na łyżwach.

Burmistrz Oleśnicy zlecił realizację zadania publicznego w trybie pozakonkursowym, na podstawie oferty złożonej przez Międzyszkolny Integracyjny Klub Sportowy Junior. Na lodowisku Atola przez cały grudzień będzie trwała nauka jazdy na łyżwach dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Z ramienia Juniora za realizację zadania odpowiada Mieczysław Modliński (prezes UTW Oleśnica). Zajęcia będą prowadzone w każdą sobotę i niedzielę w godzinach od 9 do 10:30. Będą nieodpłatne, z możli-

wością wypożyczenia łyżew i kasku ochronnego także bezpłatnie. Podczas zajęć nauki jazdy ćwiczący będą uczyli się podstaw jazdy rekreacyjnej na łyżwach w formie urozmaiconych ćwiczeń z zakresu jazdy przodem i tyłem oraz podstawowych ewolucji umożliwiających jazdę rekreacyjną. Przewiduje się udział w każdych zajęciach do 50 uczestników.

Miasto dofinansuje zadanie kwotą 10 000 zł. To całkowity koszt zadania. Wynajem lodowiska i wypożyczenie łyżew oraz kasków będzie kosztowało 6600 zł, wynagrodzenia instruktorów – 2700 zł, zapłata księgowej – 500 zł, a ubezpieczenie uczestników – 200 zł.

(ws)

Bez podium w Dolinie Krasnoludków



Reprezentowali Oleśnicę w Szklarskiej Porębie

W Szklarskiej Porębie biegali na przełaj zawodnicy Oleśniczanki.

Grupa młodszych i starszych reprezentantów WKS Oleśniczanka pobiegła na trudnych trasach wytyczonych przez organizatorów w Dolinie Krasnoludków w Szklarskiej Porębie, podczas Garmin Crossu Kar-

konoskiego Grand Prix DZLA i Grand Prix PZLA w biegach przełajowych. Jak wypadli nasi?

Krzysztof Tschirch - 4. miejsce na dystansie 5 km open, Ada Przyborek - 5. na 1 km U14, Kacper Skibiak - 6na dystansie 5 km open, Aleksandra Szelągowska - 27. na 1 km U14, Cyprian Sielski - 8. na 2. km U16, Woj-

ciech Wieteska - 11. na 2 km, Daniel Wyszyński - 17. na 2 km, Ferdynand Gajos - 19. na 2 km, Seweryn Grab - 21. na 2 km. Dla Krzysztofa Tschircha i Kacpra Skibiaka ten start to etap w przygotowaniach do Mistrzostw Polski w biegach przełajowych, które odbędą się 22 listopada w Lubinie.

(ds)

USŁUGI

■ Prace ogólnobudowlane, malowanie mieszkań, prace ogrodnicze, różnego rodzaju naprawy. Tel. 536-721-755.

Angeles.pl

508 050 490
ul. Wojska Polskiego 52c

GAZY
TECHNICZNE

SKUP
ZŁOMU

KONTENERY
NAGRUZ

Przyjęcia pożegnalne
STYPY
Tel. 602-459-919.

■ Remonty mieszkań, domów, malowanie, gładzie, panele, regipsy. Tel. 603-795-542.

■ Awaryjne otwieranie samochodów i mieszkań. Tel. 601-76-12-82.

■ Bardzo skuteczne, profesjonalne czyszczenie dywanów i kanap. Tel. 789-588-802.

■ Sprzedaż, montaż ogrodzeń betonowych, siatkowych, panelowych, wiat garażowych. Tel. 696-027-674, 665-508-381.

■ Wycinka drzew i krzewów na nieużytkach. Tel. 667-251-636.

BHP-Center

- uprawnienia SEP, palacze CO
- szkolenia bhp
- kursy operatorów wózków widłowych
Tel. 507-823-846

WESELA, 18-TKI
komunie, przyjęcia, noclegi
Krysztalowy Dwór
Tel. 602-459-919.

KUPIĘ

■ Kupię tanio używaną pralkę na chodzie. Tel. 530-034-870.

SPRZEDAM

■ Sprzedam rozkładany stół + 4 krzesła, lite drewno, 400 zł. Tel. 601-785-163

MIESZKANIA

■ Sprzedam mieszkanie 87 m², II p. w centrum Oleśnicy. Tel. 602-634-272.

■ Do wynajęcia mieszkanie w Oleśnicy. Tel. 506-236-205.

DZIAŁKI BUDOWLANE

■ Sprzedam działkę budowlaną, ładnie położoną przy lesie w Nowicy k. Dobroszyc, 120 zł/m². Tel. 665-961-864.

LOKALE

■ Sprzedam lub wynajmę

Do wynajęcia
atrakcyjne lokale
handlowo-usługowe.
Oleśnica,
ul. Koszarowa 6-8.
Tel. 501-274-114.

pawilon handlowy przy ul. Reja 15 w Oleśnicy o pow. 24 m² użytkowej, woda, w.c., ogrzewanie własne, klimatyzacja, monitoring, dobra lokalizacja przy przystanku. Tel. 500-035-609.

■ Do wynajęcia lokal handlowy 700 m² przy ul. Kilińskiego 4D. Tel. 502-574-601.

ROLNICZE

Zarząd ROD „Kolejarz”,
ul. Krzywoustego w Oleśnicy
posiada do oddania
DZIAŁKI
OGRODOWE
(bez opłat).
Tel. 662-438-163.

■ Kupię ciągniki, przyczepy i maszyny rolnicze. Tel. 535-135-507.

■ Sprzedam, wydzierżawię działkę ogrodową. Tel. 603-755-532.

■ Sprzedam ciągniki, przyczepy i maszyny rolnicze. Tel. 71-314-68-85, 509-613-559.

LEKARSKIE

KARDIOLOG
Wioletta Braciszewicz
przyjmuje
w poniedziałki
od godz. 12
i środy od godz. 15
przy ul. Paderewskiego 7H
Rejestracja codziennie 9 do 11
Tel. 071-314-47-01, 0-603-740-985

OPONY
ZIMOWE

Oleśnica, ul. Łąkowa 2 Tel. 693-395-448

DOKTOR
Przychodnia Specjalistyczna
1992
Oleśnica, ul. Łąkowa 15

REJESTRACJA
tel. 713 143 111
www.janeczko.pl



KONSULTACJE
PORADY
ZABIEGI
PUNKCJE
BIOPSJE

BADANIA USG
klasyczne, dopplerowskie, elastografia

jama brzuszna
układ moczowy
moszna (jądra)
tarczycy
piersi
węzły chłonne
ślinianki
przepukliny

jama brzuszna - doppler
niemowlęce stawy biodrowe
gruczoł krokowy (prostata)
tętnice szyjne i kręgosłup
guzy, torbiele, krwaki
stawy kolanowe i biodrowe
doly podkolanowe
inne - po uzgodnieniu

LEKARZE SPECJALIŚCI

CHIRURGIA OGÓLNA
dr n. med. Andrzej Janeczko
Zbigniew Pussak

MEDYCYNA RODZINNA
Katarzyna Janeczko-Pussak

RADIOLOGIA I DIAGNOSTYKA OBRAZOWA

Łukasz Janeczko

ORTOPEDIA I TRAUMATOLOGIA

Jacek Kowalski

ENDOKRYNOLOGIA, CHOROBY WEWNĘTRZNE

Kamila Marczak-Kuchta

■ **KATARZYNA HOR-NUNG** - lekarz chorób wewnętrznych, specjalista reumatolog przyjmuje w poniedziałki i czwartki od 16 do 18 przy ulicy Wschodniej 7. Tel. 314-43-53.

UROLOG

lek. Stanisław Pawlak,
konsultacje, USG we wtorki
i czwartki od godz. 17.
Centrum Medyczne
Daszyńskiego, Oleśnica, ul.
Daszyńskiego 2A,
tel. 530-719-364,
603-953-465

UROLOGIA

LEK. MED. **TOMASZ PISKOZUB**
OLEŚNICA, ul. Rzepakowa 25

WTOREK: 16:00 - 18:30	REJESTRACJA
ŚRODA: 16:00 - 18:30	500 22 28 28
CZWARTEK: 16:00 - 18:30	
SOBOTA: 10:00 - 12:30	71 75 75 210

www.urologolesnica.pl

NFZ, LUXMED MEDICOVER-
bezpłatnie oraz wizyty prywatne
Dermatolog bez kolejki
C.M. Hipokrates. Oleśnica, ul. Wrocławska 41.
Tel. 71-398-33-23, 511-459-089.

hipokrates-olesnica.pl

CENTRUM MEDYCZNE „HIPOKRATES”

Oleśnica, ul. Wrocławska 41 (Dom Rzemiosła) Tel. 71-398-33-23
Przychodnia rodzinna informuje, że są jeszcze wolne miejsca do złożenia deklaracji do PORADNI POZ.

Mamy lekarzy internistów i pediatrę, oraz na miejscu laboratorium analityczne i pracownię USG, wykonujemy również USG piersi i badania słuchu. Posiadamy poradnie specjalistyczne z umową na NFZ. Zapraszamy!

AUTO-MOTO

NISSAN

■ Nissan primera, 1,8, 2003, sprawny, po remoncie silnika, 6.200 zł. Tel. 668-246-672.

USŁUGI
REKLAMOWE
- **PIECZĄTKI** od ręki
- wydruki wielkoformatowe
- wizytówki, szyldy
- wydruk i oprawa prac
- znaczki okolicz.



AMFOL
am_fol@wp.pl
laser@am-fol.pl
56-400 Oleśnica
ul. 3 Maja 16
tel./fax 71-798 11 01
kom. 693 444 250

www.am-fol.pl

Grawerowanie
i cięcie laserem CO₂

NA MATERIAŁACH
I ARTYKUŁACH WŁASNYCH
ORAZ POWIERZONYCH

- papier	- aluminium anodowe
- skóra	- szkło
- guma	- pleksi
- drewno	- laminaty grawerskie
- długopisy	- oraz wiele innych

Personalizowane prezenty na każdą okazję



Ukazuje się od 29 marca 1990 r. II nagroda w III Konkursie dla Prasy Lokalnej 1994, Nagroda Miasta Oleśnicy 1998, nagroda w IV Konkursie dla Prasy Lokalnej 1998, III nagroda w V Konkursie dla Prasy Lokalnej 2000. Wydawca: „OLPRESS”. Adres redakcji: „Panorama Oleśnicka”, ul. Młynarska 4 B, 56-400 Oleśnica. Tel./fax 71 314-94-28, e-mail: olpress64@gmail.com; www.olesnica24.com. Redaguje kolegium: Krzysztof Dziedzic (redaktor naczelny), Andrzej Furmanek (redaktor techniczny), Grzegorz Huk, Roman Rybak oraz zespół. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam i nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów, opracowań redakcyjnych oraz zmiany tytułów. Publikowane listy i stanowiska nie muszą być zgodne z poglądami redakcji. Druk: Drukarnia Polska Press Sosnowiec. Nakład: 3.000 egz.

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń w Oleśnicy, ul. Młynarska 4B. Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9-14.

OGŁOSZENIE

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „ZACISZE” w Oleśnicy przy ul. Kochanowskiego 5, ogłasza przetarg nieograniczony, który odbędzie się:

12 grudnia 2025 o godz. 10:00

w siedzibie Spółdzielni przy ul. Kochanowskiego 5 w Oleśnicy – sala I piętro.
Przedmiotem przetargu jest ustanowienie prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego:

• ul. Wojska Polskiego 17h/5 – o pow. 47,40 m² – cena wywoławcza 300.000 zł
I piętro, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, w.c. i przedpokój

Lokal będący przedmiotem przetargu można będzie oglądać do 12.11.2025 r., po uprzednim telefonicznym porozumieniu się z Administracją Spółdzielni pod numerem tel. 71 798 20 44.

Wpłaty wadium w wysokości 15.000 zł należy dokonać na konto Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze” w Oleśnicy 43 1020 5297 0000 1202 0000 0067 do dnia 11.12.2025r. (dowód wpłaty należy posiadać podczas przetargu)

Osoba przystępująca do przetargu winna zapoznać się z regulaminem przetargu oraz złożyć stosowne oświadczenie, nie później niż 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu w biurze Spółdzielni pok. 105.

Osoby reprezentujące na przetargu ewentualnego nabywcę lokalu mieszkalnego zobowiązane są do posiadania notarialnego pełnomocnictwa.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w biurze Spółdzielni pok. 105 lub telefonicznie nr (71) 798 20 24. W przypadku nie wygrania przetargu, zwrot wpłaconego wadium następuje na wskazany numer konta bankowego.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

ZARZĄD SPÓŁDZIENI

SERWIS
KOMPUTEROWY

Instalacja systemu, naprawa,
wymiana ekranu laptopów w 24 godziny!
Kasy fiskalne on-line!
Oleśnica, ul. Kopernika 10 G (teren byłego POM-u).
Tel. 602-771-432, 71-399-39-53, w godz. 8-16.



**LUX
SFERA**

**PIĄTEK
BADANIE
GRATIS***

*przy zakupie okularów

**PARA SOCZEWEK
PROGRESYWNYCH**

od **599 zł**

Oleśnica, ul. Okrężna 1-2,
tel. 71 398 21 21
Zapraszamy:
pon. - pt. 10-18, sob. 10-13



Partner **PROFIAUTO.PL**

Oleśnica, ul. Rzemieślnicza 11 a

Zapraszamy w godzinach: pn - pt 8-18, sobota 8-14,
tel: 71 398-59-51; Biuro: biuro@automixsc.pl

**PROFESJONALNIE CZYŚCIMY
KATALIZATORY I FILTRY DPF**

BODZIO

Wejdź na **www.bodzio.pl**



Odwiedź Nas!

Oleśnica ul. Wrocławska 21, tel. 71/3981903
Goszcz ul. Sycowska 16, tel. 71/3166666



WZÓRBUD

OSIEDLE DĘBOWE
przy ulicy Krzywoustego w Oleśnicy

Inwestor: WZÓRBUD Grzegorz Wzorek, wzorbud.pl
Kontakt: tel. 501-274-114, e-mail: biuro@wzorbud.pl

- Spokojna okolica • Garaż podziemny
- Wysoki standard • Atrakcyjna lokalizacja
- Mieszkania z balkonami i tarasami o powierzchni od 34 do 90 mkw.
- Budynki wyposażone w windy i podziemne garaże.
- Na terenie ukończonego i ogrodzonego osiedla będą wygodne miejsca parkingowe, plac zabaw i strefa zieleni.

